

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy **16 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol.
Rekopis w redakcji nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

do toczkowe P. K. O. Nr 160-31

Telefony Redakcji: dziennej 747, 748.
Telefon Redakcji nocnej 749.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, niedziela 2 października 1932 Nr. 227

Następca ś. p. por. Żwirki Inż. Drzewiecki pobił rekord wysokości samolotów turystycznych

Warszawa, 1. 10. (PAT). Wczoraj Aeroklub Rzplitej Polskiej zgłosił telegraficznie w międzynarodowej federacji lotniczej wniosek o uznanie nowego międzynarodowego rekordu lotu na wysokość w grupie II kategorii samolotów turystycznych, dokonanego wczoraj między godz. 16 a 16,30 na samolocie RWD 7 przez inż. Drzewieckiego.

Według tymczasowych obliczeń, inż. Drzewiecki osiągnął na swym aparacie wysokość ponad 6.000 metrów. Oficjalne potwierdzenie tych obliczeń nastąpi dziś.

Rekord w locie na wysokość drugiej kategorii samolotów turystycznych zdobył w 1929 r. por. pilot Żwirko. W r. 1930 rekord ten został pobity przez Niemca Fussbacha. Następnie w dn. 12 kwietnia 1931 r. zdobył go Francuz Reginensi, osiągając wysokość 5.305 metrów. W dn. 11 sierpnia 1931 r. został on pobity przez por. pilota ś. p. Żwirkę, jednakże ze względów czysto formalnych rekord ten nie był uznany.

Berlin, 1. 10. (PAT). Wczoraj przybyła do Berlina delegacja Aeroklubu R. P., w składzie majora Kwiecińskiego i kpt. pilota Skarzyńskiego, celem odebrania nagrody.

Czekamy rehabilitacji za Wiedeń Lekkoatleci polscy w Budapeszcie

Budapeszt, 1. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem przybyła do Budapesztu polska drużyna lekkoatletyczna. Na dworcu zawodników polskich witali przedstawiciele poselstwa Rzeczypospolitej, konsulatu, węgierskiego związku lekkoatletycznego oraz liczna publiczność.

Budapeszt 1. 10. (PAT). W piątek polska drużyna lekkoatletyczna złożyła wizytę w poselstwie Rzplitej i konsulacie generalnym.

Wyroby tytoniowe jednak stanieją

o) Warszawa 1. 10. tel. wł.) Według obiegających pogłosek od 1 października ceny niektórych wyrobów tytoniowych jednak ulegną obniżce.

Plaskie zamiast 5 i pół gr. mają kosztować 5 gr. Egipskie przednie zamiast 10 gr. — 8 i pół. Najbardziej stanieją Machorka przednia z 70 gr. na 60. Zniżce mają ulec zatem najpopularniejsze wyroby.

Sprzedż machorki wynosi 65 proc. ogólnej konsumpcji. Plaskich sprzedaje się rocznie 700 milionów sztuk.

Wgrywanie zby- tecznego pośrednictwa Ciekawe rezultaty akcji kółek rolniczych na wileńszczyźnie

o) Warszawa 1. 10. tel. wł.) Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Ludkiewicz przyjął delegację Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Kółek Rolniczych, która przedstawiła ministrowi rezultaty podjętej na wileńszczyźnie akcji, polegającej na wyeliminowaniu zbytecznego pośrednictwa przy dostawie artykułów żywnościowych dla ludności Wilna. W wyniku tej akcji ceny bydła poszły w górę i są wyższe od cen ofiarowywanych przez pośredników i mimo tej wyższej żywcza ceny detaliczne mięsa i wędlin utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Centralne Towarzystwo Rolnicze zamierza podjąć taką samą akcję w 9 innych województwach.

zdobycy w tegorocznym challenge'u przez ekipę polską z ś. p. por. Żwirką na czele.

Niezależnie od nagrody, przewidzianej statutem challenge'u delegacji Aeroklubu Polskiego otrzymają szereg nagród, ufundowanych dla zwycięzców przez poszczególne związki i instytucje. M. in. przez concern prasowy Ulsteina.

Wręczenie pucharu, zdobytego przez ś. p. por. Żwirkę dla Aeroklubu Polskiego nastąpi na oficjalnym zebraniu międzynarodowego związku lotniczego, które odbędzie się w styczniu w Paryżu.

Niemiecki Aeroklub urządził wczoraj z okazji wręczenia nagród specjalne przyjęcie.

Nowy typ szybowca polskiego

Warszawa 1. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 13:30 na lotnisku Mokotowskim dokonano próbnego lotu na szybowcu wojskowym „Wrona” konstrukcji inż. Kocjana. Próba wypadła całkowicie pomyślnie. Nowością szybowca są drewniane zastrzały, podtrzymujące skrzydła.

Naczelny skaut świata do wojewody Grażyńskiego

Gen. Baden-Powell przybędzie do Polski

Katowice, 1. 10. (PAT). W tych dniach dr. Grażyński, przewodniczący związku harcerstwa polskiego otrzymał list od naczelnego skauta świata generała Baden-Powella.

W liście tym generał Baden Powell zaznacza, iż wielką przyjemność sprawiły mu sprawozdania jego żony i p. Martina, dyrektora międzynarodowego biura skautów o wspaniałym rozwoju skautingu w Polsce. W związku z tem przesyła on płynące z serca gratulacje z powodu wielkiego rozwoju i obecnego stanu, jaki uzyskał ruch harcerski pod obecnym kierownictwem.

Żaluję bardzo — zaznacza Baden Powell —

że okoliczności nie pozwoliły mi na przybycie w tym roku do Polski. Jednocześnie PRZYRZEKA ON, ŻE W PRZYSZŁYM ROKU PRZYBBĘDZIE DO NAS, ABY OSOBIŚCIE I NA MIEJSCU ZAPOZNAC SIĘ Z POLSKIM RUCHEM HARCERSKIM. Zapowiedziany w tym liście przyjazd generała Baden Powella całe polskie harcerstwo wita z ogromną radością. Na jego bowiem głębokiej myśli oparła się samodzielnie budowa polskiej ideologii harcerskiej a wniosłe prace twórcy skautingu zarysowały się w wyobraźni każdego skauta jako symbol najwyższej idei harcerskiej.

Turniej najlepszych rakiet Europy Tilden, Barnes, Muslein, Najuch i Tłoczyński w Warszawie

Warszawa 1. 10. (PAT). W dniach 8 i 9 października rb. na kortach Legji odbędzie się sensacyjny turniej najlepszych rakiet świata. Zapewni on udział tej miary tenisistów, co amerykańcin Tilden i Barnes, Niemiec Muslein i Polak stale przebywający w Niemczech Najuch.

W dniu wczorajszym Legja zwróciła się oficjalnie do związku tenisistów z prośbą o

zgodę związku na rozegranie pokazowego meczu Tilden — Tłoczyński. Należy liczyć się z tem, że związek tenisistów udzieli na mecz powyższy swego zezwolenia, bowiem zagranicą mecze tego rodzaju były niejednokrotnie rozgrywane. Mecz Tilden — Tłoczyński byłby sensacją pierwszej klasy, a ponadto dla Tłoczyńskiego byłby nowym dorobkiem doświadczenia dużej wagi.

Hitlerowcy gdańscy wyrzekają się swych „górných planów“

Z wielkiej chmury mały deszcz — Melancholijne wynurzenie „Der Vorposten“

Wczorajsze posiedzenie sejmku gdańskiego, o którym prasa pisała, że będzie obfitowało w niespodzianki miało przebieg o tyle niespodziewany, że trwało zaledwie kilka minut. Wniosek przedstawicieli partii koalicyjnej senackiej o odroczenie posiedzenia sejmku do dnia 12 października dzięki poparciu socjalistów uzyskał większość. Posiedzenie zamknięto, więc bez dojścia do skutku dyskusji nad wnioskiem hitlerowców o rozwiązanie sejmku.

Dzięki temu akcja ich straciła mocno na rozpędzie.

Prawdopodobnie w poczuciu bezsilności doprowadzenia do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku przypisać należy ton wczorajszego artykułu wstępnego tygodnika hitlerowskiego „Der Vorposten“. W artykule tym hitlerowcy oświadczają wbrew głoszonemu dotychczas hasłom uczynienia z Gdań-

ska placówki hitlerowskiej, ŻE GDANSK JAKO ORGANIZM POLITYCZNY POZBAWIONY SAMODZIELNOŚCI NIE NADAJE SIĘ NA TEREN WPROWADZENIA W ŻYCIĘ PROPAGOWANEGO PRZEZ NIĘ USTROJU NARODOWO-SOCJALISTYCZNEGO. Przechodząc do analizy wewnętrznej struktury „państwa gdańskiego“, dziennik stwierdza, że od początku popielniano wielkie błędy, tworząc „rozdepty“ aparat urzędniczy do tego nawet wysoko opłacany. Gdańsk nawet w dobrych latach roztrwonił zbyt wiele pieniędzy na utrzymanie tak licznej administracji. Ponieważ senat obecny nie zastosował się do życzeń hitlerowców w kierunku naprawy tego błędu, przeszli oni do opozycji.

Z artykułu tego, zatytułowanego „Precz z fałszywym kursem w Gdańsku“, bije melancholia i pesymizm.

Fizycy polscy u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa 1. 10. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj o godz. 19:00 delegację obradującą w Warszawie zjazdu fizyków polskich. P. Prezydent spędził dłuższy czas na rozmowie z członkami delegacji, żywo interesując się pracami zjazdu.

Sen. Targowski przybył do Genui

Genewa 1. 10. (PAT). Przybył do Genui senator Targowski przewodniczący delegacji polskiej na konferencję w Stessie.

Za obrazę min. Pierackiego

(o) Katowice, 1. 10. (T. wł.) Sąd Okręgowy w Katowicach skazał redaktora odpowiedzialnego „Polonji“ Skrzypczaka za obrazę min. Pierackiego na 200 zł grzywny.

W Meksyku jak w Rosji Sowieckiej

Encyklika Ojca św. o prześladowaniu religijnym

Rzym 1. 10. (PAT). Ojciec święty ogłosił nową encyklikę o ciężkich warunkach życia rodzinnego w Meksyku, specjalnie zaś o prześladowaniu, na jakie narażeni są katolicy bez względu na istniejący tymczasowy układ, który miał im zapewnić spokój i swobodę wyznania. Encyklika podaje szereg faktów z ostatnich lat, poczem podkreśla analogię tych prześladowań z prześladowaniami w Rosji sowieckiej.

Po żywym zaprotestowaniu przeciwko tego rodzaju faktom, encyklika udziela instrukcji klerowi i wiernym, kładąc przedewszystkiem nacisk na wypełnianie obowiązków religijnych. W związku z tem papież oświadcza, że domaganie się pozwolenia na wypełnienie obowiązków religijnych nie jest bynajmniej aprobowaniem niesłusznego prawa ani też współdziałaniem z tem prawem.

Encyklika kończy się wezwaniem katolików meksykańskich do jedności i posłuszeństwa biskupom oraz domaga się od nich zorganizowania i rozwinięcia akcji katolickiej.

Konkursy hippiczne

Warszawa 1. 10. (PAT). W pierwszym dniu zawodów hippicznych o mistrzostwo Polski odbył się na torze w Łazienkach pierwszy półfinałowy konkurs skoków. Pierwsze miejsce zdobył por. Ruciński, drugie kpt. Mrowiec, trzecie por. Dębiński.

Czytamy w nim dosłownie m. in. takie zdania, jak „Gdańsk nie może stać się państwem hitlerowskim“.

W państwie, które nawet nie posiada własnej sieci kolejowej, ani administracji na własnym terytorium, które musi tolerować obcą pocztę i którego nerw żywotny t. j. port, musi pozostawać pod obcym wpływem, które podlega w wielu innych rzeczach nadzorowi — nie można nic począć. Gdańska zależność przeszkadza w przeprowadzeniu obszernych planów, których dokonanie byłoby możliwe w każdym innym suwerennym państwie. Gdańsk nie posiada możliwości zbrojeniowych. Tego rodzaju wysiłki byłyby skazane na niepowodzenie wobec obowiązujących traktatów.

Z dziejów O. W. P.

II.

Likwidacja Obozu Wielkiej Polski na Pomorzu nie była pierwszym zarządzeniem władz państwowych przeciw działalności tej organizacji. Już w r. 1928 rozwiązany został O. W. P. na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej (woj. lwowski, stanisławowski i tarnopolskie) w związku ze zdemaskowaniem podziemnej i występnej akcji, prowadzonej przez wybitnych przywódców OWP, na terenie Lwowa i małopolskich prowincji. W szeregu ulotek, drukowanych i hektografowanych w mrokach konspiracji, a z pominięciem obowiązującej cenzury, „bohaterowie” O. W. P. w sposób bezprzykładny atakowali rząd, rzucając nań szereg oszczerstw i kalumnij, plotek i insynuacji. Władze widziały się zmuszone położyć kres tej „działalności”, nie tylko zagrażającej interesom państwa, ale jaskrawo malującej „poziom”, moralny rycerz z pod znaku Romana Dmowskiego.

Rozwiązanie OWP, na Pomorzu jest więc czwartym z kolei zarządzeniem odnośnie tej organizacji. Decyzja władz, kładąca kres jej działalności, jest aż na zbyt zrozumiała w świetle szeregu procesów sądowych, piętnujących polityczne i pospolite przestępstwa OWP i jego przywódców. Stwierdzić jednakże należy, że niezależnie od gdyńskich czy poznańskich wyczynów, — Obóz Wielkiej Polki dojrzał oddawna do likwidacji. Co więcej: — OWP, nie miał nigdy podstaw prawnych do swego istnienia i działalności.

Obóz Wielkiej Polski nie czynił nigdy starań o zarejestrowanie się czy zalegalizowanie jako stowarzyszenie. Stał on na stanowisku, że jest... „stronnictwem politycznym” i że wobec tego legalizacji rzekomo „nie potrzebuje”. Sprawa nie przedstawia się jednakże tak prosto i jasno. Z temi pseudo-prawniczymi wywodami, stoją w rażącej sprzeczności struktura organizacyjna O. W. P., jak również cele, do których OWP. dąży, i metody jakich używa.

Organizacja Obozu Wielkiej Polski oparta została wyłącznie i jedynie na zasadzie hierarchii i posłuchu. Wszystkie władze obozowe, od „oboźnych dzielnicowych” poczynając, aż do kierowników poszczególnych placówek, pochodzą z nominacji. Niema w tej organizacji miejsca na pracę zespoloną, na kolegjalne podejmowanie decyzji. Rządzą mianowani przywódcy, nieodpowiedzialni przed ogółem zorganizowanych, a tylko przed swą władzą przełożoną. Wszystko to przeczy samej istocie partii politycznych, które są zawsze organem zbiorowej woli zorganizowanych, gdzie decydującą rolę odgrywa kontrola społeczna i gdzie władze na każdym stopniu hierarchii powoływane są drogą wyborów, będąc tylko mandatariuszami ogółu partyjnego.

Sam zresztą Obóz Wielkiej Polski niejednokrotnie w oficjalnych enuncjacjach odgradał się od tego, jakoby był tylko jedną z partii politycznych. W broszurze, wydanej w r. 1927 p. t. „Czem jest Obóz Wielkiej Polski?”, a zawierającej ideową deklarację organizacji, czytamy przecież, że: „organizacja OWP jest odmienne od typu stronnictw, istniejących w Polsce”, że „OWP” nie zajmuje się bieżącą polityką na terenie parlamentu, a więc dotychczasowe stronnictwa mają swoją własną sferę działania”, a „praca w OWP nie wyklucza należenia do kóregokolwiek z istniejących stronnictw narodowych”...

OWP nie tylko więc w swej strukturze, ale i w formułowaniu celów swej działalności jest organizacją zgoła różną od partii politycznych. Rezygnuje z działalności parlamentarnej, z tej naturalnej placówki politycznej stronnictw i partii. Chce natomiast... „stworzyć organizację, zdolną do podjęcia walki na terenie pozaparlamentaryjnym z siłami przewrotu”...

Ta stylizacja celów OWP wymaga z pewnością kilku słów komentarza. Młodzież OWP nie ma z pewnością tak skromnych ambicji, by stworzyć odmianę np. jaśniejszą Ligi Antybolszewickiej. Pierwszym jej celem jest walka — na terenie pozaparlamentaryjnym — z siłami przewrotu... majowego. Mówił o tem wyraźnie reprezentant młodych OWP, Jaxa

Bąkowski w r. 1929 na posiedzeniu Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, gdy stwierdzał, że „młodzi doceniają należycie groźbę (!) wypadków rozgrywających się w Polsce i że „organizują się pospiesznie, by móc wystąpić czynnie” przeciw takim czy innym decyzjom rządów pomajowych. A ilustracją tych wywodów są dotychczasowe przedwstępne manewry OWP, zwrócone nie przeciw „siłom anarchii”, lecz wprost odwrotnie: anarchizujące społeczeństwo, a mające na celu podważenie autorytetu władz, drogą niebezpiecznych demonstracji i czynnych wystąpień przeciwko policji.

Taktyka OWP musiała podporządkować się celom organizacji. Uległa ona zresztą pewnej ewolucji. Z chwilą swego powstania w r. 1926, OWP liczył na „szybkie przejęcie władzy w swoje ręce po zaważeniu się regimenu pomajowego”. To też OWP montował przedewszystkiem jakby szkielet przyszłych władz państwowych. Gdy iluzje te prysły, nastąpiło „uwojskowanie” organizacji, by czynić z niej narzędzie sprawne w razie

urojonego „czynnego sięgnięcia” po władzę.

Wspomnieliśmy już o zasadzie mianowania wszystkich przywódców. Całe wewnętrzne życie Obozu przepełniono atmosferą bezwzględno posłuchu dla rozkazów idących z góry. Wprowadzono organizacje piętek i dziesiątek, stawiając na ich czele ludzi „bezwzględnie zaufanych, energicznych i ofiarnych”, coś jak gdyby podoficerów z organizacji wojskowej. Każde zebranie placówki OWP zaczyna się od raportu składanego kierownikowi. Organizacyjne okólniki mają stałe formy rozkazów wojskowych, zawierających „nominacje”, „pochwały”, „degradacje”, „przeniesienia” i t. d. Specjalne „przepisy dyscyplinarne” wymuszają posłuch i terminowe spełnianie nakazanych obowiązków, a obowiązek wzajemnego pozdrowiania się członków noszących odznakę organizacyjną (mieczyk) nadaje Obozowi już zewnętrznie charakter organizacji robionej na modłę wojskową.

Nad tem wszystkim zaś unosi się duch konspiracji, tak bezwzględnej, że

całe życie wewnętrzne OWP skryte jest przed oczyma „niepowołanych”. Ważniejsze rozkazy przesyłane są np. przez kurjerów. Natomiast OWP, sam ze swej strony prowadząc rozległy „wywiad” w urzędach państwowych i w niepożądanym sobie obozach politycznych, uchyla swą działalność z pod kontroli nie tylko władz, ale i społeczeństwa i sprowadza zastępy młodzieży na manowce podziemnej, konspiracyjnej akcji.

Ponieważ zaś celem tej podziemnej akcji jest „wychowanie” młodzieży w atmosferze nienawiści do władz państwowych i wpajanie w nią przekonania o konieczności działania „siłą”, działania zwróconego przeciw legalnym władzom państwa, przeto zdecydowane sparaliżowanie tych antypaństwowych tendencji stało się dziś koniecznością państwową.

Rozwiązanie OWP na samem Pomorzu nie załatwia jeszcze całości sprawy. Obóz Wielkiej Polski powinien być rozwiązany na terenie całego państwa, we wszystkich województwach, ponieważ siane przezeń zło leży nie tylko w lokalnych, jaskrawych i anarchizujących jego występach, lecz w samej jego treści, zagrażającej ładowi prawnemu i bezpieczeństwu społecznego życia na terenie całego państwa.

Duch reakcji i demagogii zagraża jedynie Lidze Narodów

Zapowiedziane wystąpienie premiera Herriota w dyskusji generalnej na plenarnym posiedzeniu XIII-go Zgromadzenia Ligi Narodów budziło wielkie zainteresowanie. Mimo iż było już wiadomo, że Herriot ograniczy się omówienia stosunku Francji do wszechstronnej krytyki działalności Ligi Narodów, będzie jej usiłował bronić i nie poruszy spraw rozbrojeniowych w sposób drażliwy — Niemcy do ostatniej chwili widocznie nie dowierzali francuskiemu premierowi.

Już na długo przed przemówieniem Herriota sala obrad i trybuna dziennikarska oraz ławy dyplomacji i publiczności były zapełnione. Premier Herriot przemawiał

około 30 minut.

Jak już donosiliśmy pokrótce, mowa premiera francuskiego miała na celu przede wszystkim przeciwstawienie się pesymizmowi, który w stosunku do prac Ligi Narodów, a szczególnie do jej działalności w ostatnich czasach wyrazili jego przedmówcy i to tej miary mężowie, co de Valera, dr. Politis i prezydent Motta. Ponadto zupełnie widocznie Herriot chciał rozproszyć obawy, jakoby Francja chciała pójść w polityce międzynarodowej po drodze raczej dekonstrukcyjnej, niż konstrukcyjnej, przyczem wyraźnie podkreślił przywiązanie Francji do Ligi Narodów.

W przeciwieństwie do swoich przed-

mówców Herriot bronił stanowczo działalności Ligi Narodów, podnosząc, że przy dzisiejszym kryzysie zaufania do Ligi zbyt mało świat się liczy z szarą rzeczywistością życia, przywiązując raczej idealną miarę do poczyniań tej międzynarodowej instytucji.

W szerokich komentarzach do mowy Herriota podkreśla się w Genewie specjalne zdanie przez niego wypowiedziane a głoszące, że „nie chciałby wypowiadać słów, któreby zakłóciły dostojność Wysokiego Zgromadzenia”. Gdy się połączy te zdanie mowy francuskiego premiera, wypowiedziane na początku mowy z zdaniem końcowym, iż „w pracach Ligi przeszkadza tylko duch reakcji i duch demagogii”, w którym zupełnie słusznie domyślają się przejrzystej aluzji do reakcyjnych poczyniań niemieckich i do sowieckiej demagogii na polu rozbrojenia — znajdujemy w ostatnim wystąpieniu Herriota pierwszą w ciągu obecnego Zgromadzenia próbę dalszego konstrukcyjnego ujęcia rzeczywistych zadań Ligi Narodów.

A nie mówiłem ci?...

„Grunt: — nie tracić dobrego humoru”, — rzekł pewien nieboszczyk, pogodnie a miło szczerząc zęby do swego przyjaciela, co z łezką w oku przyszedł, ażeby go czule pożegnać na wieki przed „p o c h ó w k i e m”.

Jakże więc bardzo żalować należy, że po zgonie smutnej pamięci Obozu Wielkiej Polski na Pomorzu — ów dobry, pogodny, nieboszczyk przystojący humor znikł jakoś z twarzy czynników „narodowych”. Bo oto — jak zapewnia główny pomorski organ prasowy Str. Narodowego, — po rozwiązaniu OWP zjawiał się w „narodowym” domu żaloby nie: j e d e n, a l e s z n u r e c z k i e m: jeden po drugim „c a ł y s z e r e g” czy nawet może: t ł u m „przyjaciół i doradców”, pragnących zapewne z łezką w oku uczestniczyć w ostatniej posłudze. Należało usmiechnąć się do nich tkliwie, pogodnie, serdecznie, tak prawdziwie „po nieboszczyku”... A tu tymczasem cóż? Zamiast s e n t y m e n t e m odpowiedzieć na ludzką życzliwość, prasa Str. Narodowego wyszczerzyła wprawdzie do tych przyjaciół zęby, ale... z e z ł o s c i a. „Wara sąd. Nie potrzeba nam tu nikogo ani niczyich przyjacielskich rad i uwag! Sami wiemy, jak i co... p o c h o w a ć”...

Cóż było robić? Wspomniany tłum niepożądanych przyjaciół” oraz „nieproszonych doradców”, o których mówi organ Str. Narodowego, wyniósł się zapewne z domu żaloby jak niepyszny, jeden za drugim pocichu, sznureczkiem... Niedziwota zresztą. Podobno w domu powieszono niezbyt chętnie mówi się o sznureczku...

Nie mamy zamiaru dociekać, z jakich to „czynników” składał się ów tłum „przyjaciół i doradców”, co to tak licznie a niespodzianie pospieszili wyrazić pomorskiemu Str. Narodowemu dowodu „sympatii i życzliwości” po bolesnej stracie ukochanego OWP, zanim ich przez pręg „narodowej” redakcji przepędził nieoczekiwany kiepski humor pogrążonej w żalobie rodziny obwieśzonego. Ani też nie interesuje nas treść tych „życzliwych rad”, z udzielaniem których pospieszili do pp. „narodowców” owi „przyjaciele” dopiero teraz, w o b e c n e j chwili.

Co do nas, — nie mieliśmy nigdy za-

szczytu zaliczania się w jakimkolwiek sensie do rzędu „przyjaciół” Str. Narodowego. Raczej właśnie — p r z e c i w n i e. Otwartą nie przyjaźń względem nas głosiło Str. Narodowe codzień wszem wobec, zawsze i wszędzie, przy każdej okazji.

To też skoro d z i s, po niewczasie żalobne Stronnictwo z tak kiepskim humorem pogardliwie odrzuciła życziwe rady ze strony chcących mu pomóc w l a s n y c h p r z y j a c i ó ł, to zapytać wolno: — a dlaczegoż to w p i e r w nie przyjmowało ono dobrych rad ze strony n a s z e j, ze strony p r z e c i w n i k ó w — ?

A przecież radziliśmy mu — d o b r z e. Po dobru. Z całą słodyczą charakteru, z całą cierpliwością gołębiego serca... Radziliśmy pp. „narodowcom” nie przeciągać struny w podsyćaniu rozwydrzonej działalności OWP. Radziliśmy im nie uczyć młodego pokolenia brzydkich rzeczy, ażeby na robieniu ich to młode pokolenie nie skreśliło moralnie karku w wiązanie życia. Radziliśmy nie profanować takich świętości, jak: „wiera”, „narod”, „wielkość Polski” — upajaniem w młodzież przekonania, że są to pojęcia rzekomo równoczesne z pojęciami: „nie-nawiść”, „suawola” i „bezkarność wobec prawa”. Radziliśmy nie uczyć gwałtów, bezprawia i anarchii. Radziliśmy d o b r z e, radziliśmy c i e r p l i w i e... Ale pp. „narodowcy” nie słuchali nas r ó w n i e ż, — mimo iż nie byliśmy ani nie jesteśmy ich „przyjaciółmi”, tylko wręcz odwrotnie: — przeciwnikami.

Pp. „narodowcy” woleli natomiast wówczas szukać dla swej roboty „własnych przyjaciół i własnych życzliwych doradców”. Aż tu wreszcie dziś na koniec okazuje się, że nie chcą słuchać n a w e t i c h r a d y, n a w e t t y c h r o d z o n y c h, w l a s n y c h, s e r d e c z n y c h d o t y c z a s p r z y j a c i ó ł.

Ha, — może i racja. Boć to podobno właśnie „wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły”. — jak to z kiepskim humorem poniewczasie rzekła pewna dziewczynka, do której w pierw napróżno spiewano: — „A nie mówiłem ci. Ani ci?”...

Prowokacje V. D. A.

W ubiegłym tygodniu V. D. A. (Verein für das Deutschtum im Auslande) w Hawie urządziła manifestację nad granicą Polski, w Biskupcu (Bischöfswerder) przeciwko „bezprawiu” wersalskiemu. Na „krwawą granicę Prus Wschodnich” przywieziono specjalnie pocągami 2.000 dzieci i młodzieży, która miała zaprotestować przeciwko traktatowi wersalskiemu i utrwalić się w walce przeciw stałowi rzece, wymierzonemu przez ten traktat. W manifestacji wzięli udział przedstawiciele władz, którzy z zewnętrznym zadowoleniem przysłuchiwali się okrzykom „Der ganze Korridor und Danzig muss wieder deutsch werden” (cały „korytarz” i Gdańsk muszą wrócić do Niemiec).

Po „uroczystych” przemówieniach poprowadzono dzieci do barjery granicznej, „aby na własne oczy zobaczyły niesprawiedliwość wersalską”. (Z. A. P.)

Dwutygodniowa propaganda Ligi Morskiej i Kolonialnej

W dniach od 2 do 16 października odbył się na terenie całej Polski „Dwutydzień Propagandy Ligi Morskiej i Kolonialnej”. — Celem tej akcji jest zmanifestowanie wobec kraju i zagranicy niezłomnej woli narodu polskiego władania własnym dostępem do morza, wyrażenie opinii społecznej w kwestji zdobycia przez Polskę terenów pod nieskrepowaną ekspansję zamorską, oraz przeprowadzenie zbiórek pieniężnych na rzecz Funduszu Kolonialnego, Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, oraz Domów Marynarza Polskiego w Gdańsku i Gdyni. W akcji „Dwutygodni” wezmą udział wszystkie oddziały Ligi w Warszawie i na prowincji, organizując szereg imprez, odczytów, akademii, manifestacji itp.

Frontem z Pomorza i na Pomorzu

Argumenty historyczne w dyskusji naukowej

Coraz częściej w dyskusji politycznej wazyć poczyna argument naukowy. W szczególności w walce, którą prowadzą Niemcy przeciw naszym granicom, argument naukowy lub pseudonaukowy z upodobaniem bywa podnoszony. Niemniej może mówić się o prawnych tytułach do ziem, bo te są aż nadto słabe: więcej znacznie o kulturalnych, najwięcej o etnograficznych. Otóż te etnograficzne argumenty, tak jak je niemieccy uczeni odnośnie do przeszłości budują, muszą się spotkać z poważnymi zastrzeżeniami z punktu widzenia właśnie naukowego.

Nikt nie może zakwestjonować polskości Pomorza w epoce przedkrzyżackiej ani też polskiego charakteru kraju przed rozbiorem. Ale nauka i pseudonauka niemiecka skupiają swe wysiłki, by udowodnić, że krzyżacy kraj zgermanizowali a Polacy później znowu „gwałtem” go spolszczyli. Warto więc przyjrzyć się podstawom, na jakich się owe poglądy opierają.

BEZWARTOŚCIOWE WYWODY.

Bardzo często uczeni, dowodzący niemieckości Pomorza lub jego części, opierają się na dokumentach i wzmiankach dorywczych w nich zawartych. Gdzieś z XIII wieku przechował się dokument, na którym wśród świadków występuje Niemiec lub jest mowa o sprowadzeniu niemieckich kolonistów. Stąd od razu wysuwa się wniosek, iż w danej okolicy była ludność niemiecka, choć projektów może nie wykonano, a Niemiec na dokumencie znalazł się przypadkowo. Wszystkie więc dowodzenia, oparte na zestawieniu dorywczych wzmianek, są z punktu widzenia nauki całkowicie bezwartościowe.

Należy podkreślić to tem silniej, że czasem za Niemców uważają uczeni niemieccy każdego, kto ma imię nie-słowiańskie. Według niektórych każdy Jakób, Jan, Andrzej, wspomniany w dokumentach średniowiecznych, jest Niemcem, podobnie każdy Henryk czy Herman. Naiwność tego dowodzenia występuje jasno, gdy uprzytomnimy sobie, że ani Władysław, Herman, ani Henryk książę sandomierski a syn Krzywoustego, Niemcami nie byli. A jednak poglądy te są przyjmowane, powtarzane i uznawane w Niemczech. W szczególności na tej chwiejnej podstawie stwierdzał Keyser procentowy skład ludności Gdańska. Z punktu widzenia bezstronnej nauki imiona chrześcijańskie i niektóre germańskie ogólnie używane nie mogą służyć do określania narodowości, o ile brak przy nich nazwiska lub wzmianki o narodowości. Podobnie nic nie mówią przydomki, urabiane od zawodu.

WIEŚ SŁOWIAŃSKA A WIEŚ NIEMIECKA.

By udowodnić niemieckość Pomorza sięgnęli uczeni niemieccy do badań nad kształtami wsi, a jeden z nich Geissler, znalazł, że większość wsi na Pomorzu ma kształt ulicy (ulicówka), gdy osady szlacheckie na Kaszubach zbliżają się do kształtu koła (okolnica). Wynioskował stąd, że ulicówka jest przyniesiona przez Niemców na Pomorze i podkreślił jej gospodarczą wyższość nad innymi kształtami wsi. Przeczył on jednak, że od Sudetów aż hen po Okę kształtem wsi słowiańskiej jest zawsze ulicówka, gdyż wieś niemiecka ma kształt beładnej grupy zabudowań. Stąd niewątpliwie wnioski o wyższości ulicówki odnoszą się do osad, które wskazują na polskich swych założycieli przez swój kształt, zbliżony do ulicy.

KSIĘGI SĄDOWE.

Decydujące jednak argumenty wydobyć można z ksiąg sądowych. Księgi te zachowały się dla czasów krzyżackich, mianowicie dla Kaszub północnych (ziemie gdańska, pucka, lęborska, mirachowska). Mimo że pisali je Niemcy, i nazwiska na sposób niemiecki przeinaczali, uderza olbrzymią przewagą Polaków na wsi. W powiatach puckim i lęborskim na 100 Polaków przypada 2—3 Niemców, w powiatach gdańskim i mirachowskim na 100 Polaków 7—8 Niemców. Księgi sądowe, czynszowe, radzieckie i inne dają nam dla czasów odległych taką podstawę do wnioskowania, której inne źródła dostarczyć nie mogą. Obok nich wzmianki podróżników, pisarzy współczesnych etc. dostarczają skąpych, lecz cen-

nych danych. Wszystkie świadczą o polskim charakterze kraju.

NAUKA W OBRONIE NASZYCH PRAW.

Nauka polska podjęła pracę nad przeszłością Pomorza. Zdać sobie musimy bowiem sprawę, że mając do czynienia z przeciwnikiem tej miary, co Niemcy, należy właśnie na naukowe badania zająć pierwsze miejsce, bez względu na to, czy wychodzą one z założeń historycznych, czy

antropologicznych, topograficznych, językowych lub archeologicznych.

Rzeczywistość dziejowa wykazuje, że półtorawiekowe rządy krzyżackie na Pomorzu pozostawiły tylko cienki pokost niemieczyny, jak później również półtorawiekowe rządy pruskie nie zdołały wykonać silniej ludności niemieckiej na Pomorzu. Staje się więc jasnym, że wyłożona praca naukowa ułatwi obronę naszych praw do Pomorza.

Tabletki Togal



Radość życia

traci wielu ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem często zwalczają te niedomagania. Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Do nabycia we wszystkich aptekach.

„Miejcie litość nad biednym państwem”

Zwycięstwo racji państwowej w parlamencie francuskim

Opinia publiczna u nas niewiele uwagi poświęca faktowi bardzo znamiennej na baczność uwagę. Chodzi nam mianowicie o uchwalenie zarówno przez Izbę deputowanych jak i Senat francuski konwersji pożyczek wewnętrznych, których suma wynosi 85 miliardów franków. Od razu zaznaczamy: Izba deputowanych uchwaliła tę konwersję 540 głosami przeciw 48, Senat 291 głosami przeciw 9. Była to zatem niemal jednomyślna manifestacja opinii publicznej we Francji, triumf zasady, że pierwszeństwo nad partyjnymi dąsami i separamentami ma sprawa dobra i interesu państwa.

Warunki tej konwersji dla małego rentiera francuskiego — a takimi małymi ciułaczami oszczędności i nabywcami wewnętrznych pożyczek państwowych są niemal wszyscy Francuzi — zaprawdę nie są łat-

we. Przedewszystkiem renty otrzymują odtąd oprocentowanie niższe, bo tylko 4 i pół procentowe. Dalej: mają być zamortyzowane w bardzo późnym terminie, bo wynoszącym aż 75 lat. Wreszcie nowa ustawa stawia miljonowe rzesze drobnych rentjerów w niemal przymusowe położenie: oto wyznaczone im zaledwo 6-dniowy termin do oświadczenia się, czy żądają zwrotu pieniędzy, czy też godzą się na konwersję.

Dlaczego rząd Herriota zażądał od obywateli państwa takiej ofiary?

Skarb państwa zyskuje na tej konwersji 1.320.000.000 franków. Ci, którzy nabywali papiery wartościowe, wypuszczone przez państwo jako pożyczka wewnętrzna — taką właśnie sumę składają na ołtarzu dobra publicznego.

A składają ją w poczuciu powagi chwili,

w uświadomieniu niebezpieczeństwa, grożącego Francji w dwojakim znaczeniu: na wewnątrz przez rosnący wciąż deficyt budżetowy, z zewnątrz przez potężniejące wciąż zakusy odwetowe Niemiec.

Deficyt ostatniego roku osiągnął w budżecie państwowym we Francji zawrotną wysokość około 10 miliardów franków. Ta gigantyczna suma — która zresztą w analogicznych rozmiarach trapi również i budżety innych mocarstw, jak Anglię, czy Stany Zjednoczone — to ponure widmo następstw wojny i kryzysu.

W dyskusji nad konwersją, przeprowadzoną w parlamencie francuskim, premier Herriot zaapelował do przedstawicieli wszystkich ugrupowań słowami: — Miejcie litość nad biednym państwem, które poniosło takie ofiary wskutek wojny i kryzysu!

Okazuje się, że nie omylił się, licząc na wyrobienie obywatelskie całej społeczności. Duch przekory i sobkostwa partyjnego ustąpił poczuciu wspólnoty. Całe centrum, cała lewica — z wyjątkiem, oczywiście, komunistów — i niemal cała prawica zaaprobowała wniosek rządu, aby nową ustawą konwersji rent przyczynić się do wzmocnienia kasy państwowej i zmniejszenia rozpiętości deficytu.

Opinii publicznej we Francji otworzono oczy. Uczynił to nie kto inny, jak — gen. Schleicher, czy kapitan Goering, czy von Papen. Zrozumiano wreszcie, że różnice między Hitlerem a jego antagonistami — to tylko taktyczne manewry o to, kto dojdzie do władzy, ale że w militarystycznych planach odwetowych niema w Niemczech różnic między obecnymi konkurentami o władzę.

Na tem tle — na tle olbrzymiego deficytu budżetowego Francji i niebezpieczeństwa ze strony niemieckiego nacjonalizmu — nabiera ostatnia, niemal jednomyślna uchwała francuskiego przedstawicielstwa narodowego, specjalnej wymowy.

Jest ona dowodem godnego zazdrości wyrobienia obywatelskiego, jakie cechuje naród francuski.

Tydzień zagadnień polsko-niemieckich

na terenie całej Polski

Niesłychane metody propagandy niemieckiej, która mobilizuje olbrzymie siły i kapitały w celu rozpowszechniania fałszywych wiadomości o Polsce, wymagają rzeczowej i ze zrozumieniem prowadzonej pracy nad uświadomieniem tak szerokich mas w kraju jak i w opinii zagranicznej.

Niemcom, dzięki trwającej bez przerwy propagandy, łatwiej jest usidlić opinię europejską, rozpowszechniać kłamliwe twierdzenia i zaskakiwać nieświadomy ogół tendencyjnemi i nieprawdziwymi nowinkami.

W służbie oszczerczej akcji przeciw-polskiej znajduje się szereg obficie przez czynniki urzędowe subwencjonowanych stowarzyszeń; w celach rewizjonistycznych zwołuje się pseudo-naukowe zjazdy profesorów i polityków, którzy mają historycznie udowodnić dla celów ekspansji germańskiej fabrykowanie tezy.

Całej tej działalności przeciwstawić się

musimy wszelkimi siłami. Obrona naszych praw na zachodzie stała się zagadnieniem pałcem. Zeby tych praw bronić, trzeba je znać oraz zebrać odpowiednie środki materialne, któreby umożliwiły szeroką i skuteczną akcję prasową i wydanie oraz rozpowszechnianie odpowiedniej literatury.

Pod hasłem „frontem na zachód” urządził Związek Obrony Kresów Zachodnich na terenie całej Polski w czasie od 12—18 października b. r. tydzień zagadnień polsko-niemieckich. W ramach tygodnia organizacja ta drogą odczytów i publickacyj zaznajomi społeczeństwo z istotą stosunków polsko-niemieckich.

Pozaem przewidziana jest zbiórka publiczna na fundusz propagandy polskich praw i interesów na zachodzie.

W akcji tej, należy się tego spodziewać, weźmie udział solidarnie całe społeczeństwo.

Polowanie karłów na słonia

Wśród pigmejów w puszczy afrykańskiej

Znany badacz i podróżnik po Afryce, dr. P. Schebesta, spędził ostatnio kilka lat wśród plemienia Bambuti, pigmejów, mieszkających w dziewiczych puszczech nad brzegami Konga.

Odważnego podróżnika czekały rozmaite przejścia podczas ryzykownych wypraw w głąb niezbadanych puszczy. W pewnej chwili, gdy chciał udać się wraz ze swoją eskortą, złożoną z pigmejów, w głąb dżungli, opuścili go wszyscy, ogarnięci strachem przed niebezpieczeństwem, które się kryło w dzikich, splątanych gąszczach, gdzie pełno jadowitych wężów, owadów niosących w swem żądle zarazki śmiertelnej choroby śpiączki.

Dużo kłopotu miał dr. Schebesta z tragarzami murzynami, których, jak szczerze przyznaje, trzeba traktować często jak zwierzęta, aby wymusić na nich posłuszeństwo. Same pochwały znajduje natomiast podróżnik dla pigmejów Bambuti, którzy, jego zdaniem, żyją szczęśliwie i bez trosk prymitywnym życiem dzikusa. „Ludzie ci — pisze autor — nie znają kłopotów, które przynajmniej człowieka cywilizowanego, Pigmejom wystarcza zupełnie zebranie pożywienia, wystarczającego na 2 dni — gdy to im się udało, są tak zadowoleni i beztroscy, że można śmiało mówić o zupełnym szczęściu”.

Pigmeje, pomimo niskiego wzrostu i filigranowej postaci, odznaczają się ogromną zręcznością, względną siłą i wytrzymałością. Przeciętny wzrost pigmeja mężczyzny sięga 144 cm., kobiety — pigmejki — 133,3 cm. Najmniejszą kobietę na świecie, mierzącą tylko 118 cm., spotkał dr. Schebesta nad brzegami rzeki Ituri.

Plemiona karłów afrykańskich są jedynym zapewne plemieniem ludzkim na świecie, które nie zna ognia i nie umie go rozniecać. Głównym zajęciem pigmejów jest polowanie, któremu oddają się z prawdziwą pasją. W tym kierunku wykazują oni zadziwiający spryt i inteligencję, których przykładem są polowania na słonia.

Karzel polujący na olbrzyma — jedyne w swoim rodzaju widowisko, które opisuje podróżnik. Uzbrojeni tylko w lance i krótkie tasaki udają się pigmeje, po dwóch, na poszukiwanie słonia. Po długich podchodach odnajdują go w głębi lasu, pod wielkim drzewem. Jeden z pigmejów podsuwa się bezszelestnie ku olbrzymowi i z odległości kilkunastu metrów, ukryty za krzakiem, cisnąc łancę, mierząc w kolano tylnej nogi. Lanca trafia, szerokie jej ostrze przecina

ścięgna i tkwi mocno w cielsku. Słoń zrywa się, szuka napastnika. W tej samej chwili z przeciwnej strony miota drugi pigmej nowy pocisk, mierząc w to samo miejsce tylnej nogi słonia. Słoń nie może się utrzymać na nogach, pada. Ostrożnie, czołgając się, podkradają się teraz doń myśliwi i kilku ciosami tasaków odcinają powalonemu olbrzymowi trąbę. Z upływu krwi słoń zdycha. Jest to walka 80 funtów przeciw 120 centnarom cielska.

Przysmak — i chleb codzienny

Radio jest dla wszystkich, podobnie jak chleb. Jednak smak tego chleba najlepiej zdoła ocenić ten, kto naprawdę jest głodny, kogo nie stać na inne pożywienie. Dla zamożnego smakosza radio może być jednym z wielu sposobów obcowania ze sztuką i kulturą — dla człowieka niezamożnego lub wręcz uboższego, dla chorego wreszcie radio jest jedynym łącznikiem ze światem, jedynym dlań dostępnym źródłem tysiąca i jednej radości.

Jest to jakby usymbolizowane w różnicach jakie zachodzą w technice słuchania na głośnik lub słuchawki.

Jeden niedbały ruch ręki — i odbiornik lampowy zostaje włączony. Kapryśne kręcenie gałką kondensatora — i oto strzępy różnorodnych słów i urywki rozmaitych dźwięków wypełniają pokój. Jednocześnie poprzez źle domknięte okna wdzierają się przytłumione odgłosy ulicy. Audycja, słuchana w takich warunkach, najczęściej bywa tylko przysmakiem tłem dźwiękowym dla pogawędek lub

innego zajęcia.

Jakże inaczej zbliża się do swego skromnego odbiornika „detektorowicz”! często przez długie tygodnie lub nawet miesiące, od ust sobie odejmując, ciulał grosz do grosza, aby wprowadzić w dom swój tego najlepszego przyjaciela, światowego bywalca, świętego gawędziarza i — ho, ho! — niebyłej muzyki. Bywa, że jedną parą słuchawek dzieli się cała rodzina, bo druga para pozostaje w sferze niedoścignionych marzeń. Mocno przylegające do uszu kabłąki słuchawek nie tylko że zapewniają więcej czysty i bardziej bezpośredni odbiór, ale jednocześnie nie dopuszczają zzewnątrz niepożądanych dźwięków rozpraszających uwagę. Wreszcie sznur, łączący słuchawki z odbiornikiem, jakby przywiązuje doń radjosluchacza, w sposób widomy zacieśniając serdeczne węzły między nim, a mikrofonem.

Tak jest, radio to wielka rzecz... Wielka i pożyteczna!

Powódź w Mandżurji



Oto widok ulicy w Charbinie podczas ostatniej powodzi, która wyrządziła olbrzymie szkody w Mandżurji.

Straż nad niemowlęciem

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że tragiczne okoliczności, w jakich zginął pierwszy synek Lindbergha, skłoniły rodziców do roztoczenia nad niemowlęciem jaknajstaranniejszej opieki i zorganizowania silnej straży, czuwającej nad dzieckiem. Niemowlęcia strzegą stale dwa najlepsze i najczujniejsze psy policyjne. — Poza dom Lindbergha w Hopewell znajduje się pod opieką całej gwardji przybocznej detektywów i licznych psami policyjnymi. —

Takie stosunki bezpieczeństwa nie są bynajmniej chlubnym świadectwem dla Ameryki. —

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

57) Przekład autorzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony

Czas jakiś błądził koło farmy Englebienne'a, poczem, nie zważając na ujadanie psa, wszedł na krętą ścieżkę i na podwórzu. Parę okien było oświetlonych, między niemi i pokój, w którym leżał Leopold Trachet. Napewno siedziała przy nim Irma, zadowolona i spokojna.

Nagle otworzyły się zielone drzwi i zarysowała się w nich sylwetka kobieca.

— Kto tam? — rozległo się pytanie.

— To ja, panno Janino. — Odpowiedział Malaise. — Spaceruję.

— Proszę, niech pan wejdzie.

— Nie, nie, chciałem tylko przejść. Ale skoro pani... — Podszedł do dziewczyny. — Niech pani pozwoli, że zadam dwa pytania... Czy istotnie zaniosła pani Leopoldowi Trachet szklankę mleka w nocy z 14-ego na 15 okolo godz. jedenastej?

— Z całą pewnością — odpowiedziała córka farmara.

— Była jedenasta? Jest pani tego pewna?

— Zupełnie pewna. Idąc na górę słyszałam, jak bił zegar. Dlaczego pan o to pyta?

— Tak sobie...

Malaise uśmiechnął się.

— Widzi pani, inspektorowie policyjnej zadają zawsze pytania pozornie bez powodów. A teraz niech pani mi powie... Czy drabina stoi tu zwykle oparta o ścianę?

— Jaka drabina? — zapytała dziewczyna, wychodząc na dwór. — Ach, ta! O nie. Zawsze wciąga się ją na strych: Zapomniano o niej napewno dzisiaj...

— Czy to się często zdarza?

— Nie... w każdym razie nie ostatnio. Sama ją wciągałam.

— Dzięki — rzekł Malaise. — Dobranoc. Czy doktor Furnelle był?

— Jest teraz.

— Może pani zechce pozdrowić go ode mnie... I ojca... I Irme i jej syna — dodał, odchodząc.

Jak tylko zamknęły się zielone drzwi, powrócił, wyjął z kieszeni latarkę elektryczną i oświetlił nią front

domu. Najwidoczniej zadowolony z tego, co zobaczy, zgasił latarkę i udał się w stronę miasteczka.

I wtedy właśnie spotkał Jerome'a. Nie od razu go poznał, bo widział tylko jego plecy o porę metrów przed sobą.

Przyśpieszył kroku i dogonił go.

— Dobry wieczór Jerome.

Tamten przyjrzał mu się uważnie, ale ani nie odpowiedział, ani nie zatrzymał się. Inspektor ucieszył się, że warjat nie ucieka już przed nim.

— Jestem bardzo zadowolony, że cie spotkałem, Jerome — rzekł wreszcie.

Nie odwracając głowy idiota odpowiedział:

— Mógłby pan do mnie mówić: panie von Bismark. To moje nazwisko.

Malaise ani drgnął.

— Co? — zawołał z udaniem zainteresowaniem. — Czyżby pan był tym wielkim Bismarckiem...

— Nie — przerwał tamten. — Nie Otto Leopold. Nie urodziłem się w Schoenhausen, dzięki Bogu. Pochodzę z Casablanki.

— Ładne miasto — pochwalił inspektor.

— To nie jest miasto — odpowiedział Jerome. To miasteczko. Idźmy tam właśnie.

Najmłodszy wódz Indian



„Głos Jeleni” odziedziczył godność wodza Indian Kolumbji Brytyjskiej mimo zaprawdę bardzo młodego wieku...

„Pokój nr. 40”

Wojnę, pisze autor ciekawej książki p. t. „40 O. B.”, wygrała nie armia, lecz pokój nr. 40 w gmachu angielskiej admiralicji, gdzie w czasie wojny odcyfrowywano tajne depesze niemieckie sztabu generalnego podchwyczone przez szpiegów.

W czasie niektórych „pracowitych” dni liczba depesz nadesłanych do „40 O. B.” dochodziła liczby dwóch tysięcy, które prawie bez wyjątku były odcyfrowywane.

„Decydujący departament” pracował w najsurowszej tajemnicy, nawet gabinet ministrów nie zawsze o rezultatach jego dociekań był powiadomiony.

Majstrem departamentu był sir Alfred Eving, mały człowieczek z niezwykle dużą głową, z którego zręcznością i intuicją niepodobna było się zrównać. Miał on odpowiednio uzdolnionego pomocnika nie mniej genialnego.

Koleje wąskotorowe

Jak wynika z ostatnich obliczeń, Polska jest krajem, posiadającym największą sieć kolei wąskotorowych w Europie. Ogółem długość sieci tych kolei wynosi u nas 3.989 km., z czego 2.351 km. eksploatowanych przez państwo, a 1.598 km. przez towarzystwa prywatne. Na drugim miejscu pod względem długości sieci kolei wąskotorowych znajduje się Jugosławia — 2.274 km., dalej Niemcy — 966 km., Francja — 902 km., Włochy — 738 km., Austria 4.152 km., Rumunia — 716 km., Czechosłowacja — 354 km.

Ze sceny do klasztoru

Pisma paryskie donoszą o wstąpieniu do zakonu Kartuzów ulubieńca publiczności paryskiej aktora Henri Vermeil. Jak widać czyn Yvonne Hautin z Komedji Francuskiej dał początek zmianie nastrojów wśród artystów we Francji, którzy porzucają błyskotliwe swoje kariery życiowe dla cizy klasztornej.

— A prawda — rzekł inspektor. — Jestem taki roztargniony!

Jerome maszerował patrząc w ziemię. Jego długie włosy rozwiewał wiatr.

Pomyśleć, że muszę go wybadać, wyciągnąć z niego chociaż parę wiadomości... O ile się orientuje jest w dobrym nastroju. Mam szczęście — mówił sobie inspektor.

— Zdaje mi się — rzekł nadrabiając mina — że gdzieś już pana spotkałem...

— Możliwe. Ma pan papierosa?

— Mam całą paczkę — pokwapił się inspektor. Niech pan bierze... Ja pale tylko fajkę.

Jerome wziął bez podziękowania pudełko i otworzył je.

— Ognia? — zaproponował Malaise.

— Poco? — odpowiedział tamten.

— Słusznie — przyznał inspektor. Poco?

Pan von Bismarck wsunął całego papierosa w usta i zaczął go żuć z widoczną przyjemnością.

— Przypomniałem sobie właśnie, gdzie pana widziałem... Spacerował pan po torze...

— Spaceruję tam codziennie — odpowiedział idiota. Spotykałam tam różne znane osobistości...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pod pręgierz opinii

„Dorobek” rozwiązanej organizacji

Materiał kompromitującego O. W. P. przybywa coraz więcej. Z dnia na dzień dostarczają go głosy prasy zarówno z całej Polski, z poza Pomorza jak i z samego Pomorza. Zwłaszcza głosy prasy pomorskiej świadczą dowodnie o tem, że O. W. P. sztucznie przemycano na Pomorze, że metody i działalność tej organizacji pozostawały nie tylko w kolizji z prawem, nietylko kolidowały z obowiązkami obywatelskimi jej członków, lecz sprzeczne również były w zupełności i obce psychice ludności pomorskiej. Była to raczej pasorzylnica narosła partyjna na organizmie pomorskim tem więcej szkodliwa, że zdolała zapuścić dzięki obłudnej akcji polityczno-partyjnej swe macki i wprowadzić nawet zamęt do życia społeczeństwa pomorskiego.

Świadoma swych zadań i obowiązków opinia pomorska właśnie w ten a nie w inny sposób ocenia rozwiązanie O. W. P. Tem też tłumaczyć należy, że organy prasowo-partyjne, spokrewnione organizacyjnie z O. W. P. starały się celowo krzykactwem odwrócić uwagę od stanowiska, jakie zajęła w tej właśnie sprawie opinia pomorska.

SZKODNICTWO SPOŁECZNE.

„Ilustrowany Kurjer Pomorski” w artykule p. t.: „Koniec epopeji” tak pisze o O. W. P.:

„Rozumieliśmy, że tak daleko iść nie może, że działalność „Obozu Wielkiej Polski” zagraża bezpieczeństwu publicznemu i może spowodować następstwa wprost nieobliczalne w przyszłości. Studyjacy prasę stronnictwa Narodowego nabierali przekonania, że ogół polski poza „Obozem” i młodymi — owupakami to rzesze ciemnych balwochwalców z „sanacją” na ciele, którzy gdyby O. W. P. nie stało, w te pędy urządziłoby z Polską nową Hiszpanję.

Takich to niewybrednych a karygodnych metod używano aby podniecać namiętności młodego pokolenia obozu utrwalając je w dzikijszą nienawiść do wszystkiego co tylko Obozowi stało w poprzek drogi.

Rzekoma obrona wiary była tylko płaszczyznem, którego używano do ogupiania mas, dla wyzyskania celów zaangażowanych, politycznie właścicieli „Słowa Pomorskiego”, „Pielgrzyma”, „Gońca” i „Dziennika”.

Pod tym płaszczykiem szerzono i pogłębiano nienawiść w społeczeństwie, dopuszczono się rażących wykroczeń przeciw prawu, moralności i obyczajności publicznej”.

REJESTR PRZESTĘPSTW.

„Nadwiślanin” poglądowo zestawia szereg faktów działalności tej organizacji na Pomorzu.

„Członkowie O. W. P. na Pomorzu pozwalali sobie na brutalne akty terroru. Napadano na młodzież, która pod sztandarami Zw. Strzeleckiego lub w szeregach przysposobienia wojskowego przygotowuje się do obrony Ojczyzny.

Napadano na obywateli poszczególnych na szczerdono chrześcijan (ob. Makowski w Tczewie, ob. Lewandowski w Nowym Mieście, ob. Mateja w Pelplinie), nie przepuszczano kobietom (Chelmża — dwa wypadki) a nawet kapłanom katolickim (napad na plebanję w Opaleniu).

O. W. P. usiłował wywoływać zaburzenia publiczne podburzając bezrobotnych (Nowe Miasto, Wejherowo), urządzając bezprawne wiece, pochody i inne demonstracje lub usiłując siłą zakłócić legalne demonstracje o państwowym znaczeniu (zaburzenia w Gdyni podczas zlotu „Sokoła” okręgu pomorskiego).

W jakim duchu wychowywano członków organizacji O. W. P. na Pomorzu, co mó-

Przewóz towarów na kolejach

Według ostatnich zestawień, przewóz towarów na Polskich Kolejach Państwowych w sierpniu wyrażał się cyfrą 11.160 wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie.

Na stacjach PKP. ładowano przeciętnie dziennie 10.033 wagonów, w tem 7.673 do przewozu w kraju i 2.360 do wywozu zagranicę. W obrębie W. M. Gdańska ładowano przeciętnie dziennie 131 wagonów, od kolei zagranicznych przyjmowano 172, wreszcie tranzytem przez Polskę szły dziennie 824 wagonów towarów.

wiono na jej zebraniach poufnych, tego domyślać się jedynie możemy na podstawie publicznych popisów członków O. W. P.

A więc, w Zielonowie red. Piszcz wzywał do wycofywania wkładów z P. K. O. i Banku Polskiego, zapowiadając bliską ruinę Skarbu Państwa. W Kościerzynie niejaki Szopiński Aleksander wzywał publicznie do wypędzenia rządu „kołami, widłami i kosami”.

AWANTURY I NAPADY.

„Głos Pogranicza” dorzuca do powyższego szeregu faktów inne, równie ciężkie

i hańbiące:

„Wśród nienawiści politycznej, uosobniony w O. W. P. rósł i pęczniał dalej poprzez zdarzenia w Jadowie, Wejherowie, Górnio, rozruchy chłopskie, napady na plebanję, awantury uliczne i karczemne, aż wreszcie dojrzało w społeczeństwie przeświadczenie, że przeciąć i wypalić do rdzenia go trzeba.

Oto co pisze prasa pomorska o „dorobku” O. W. P. na Pomorzu. Tak samo napiętnowała działalność tej organizacji prasa wielkopolska. Notujemy jeszcze głos prasy śląskiej, aby było wiadomo, że cała opinia ziem zachodnich zajęła jednolite i

Z teki karykaturzysty



Żalony koniec naśladowców swastyki w Polsce

Bilans pracy gospodarczej w Gdyni i na Pomorzu za rok 1931

Wyszło z druku sprawozdanie Izby Przem. Handlowej w Gdyni za rok 1931. Publikacja dzieli się na trzy części, z których pierwsza omawia sytuację gospodarczą w całym okręgu Izby, część druga — sprawy portowe i żeglugo-morskie i trzecia — sprawy, związane ściśle z działalnością samej Izby.

Materiał sprawozdawczy, zawarty w publikacji jest bardzo obfity i obok uwagi ogólnych obejmuje również szereg tabel statystycznych, informujących szczegółowo o sta-

niach produkcji w poszczególnych jej gałęziach eksportu i importu drogą morską, o stosunkach z poszczególnymi krajami, ruchu statków i t. d. Prócz tego przytoczone są niezmiernie ciekawe liczby porównawcze, obrazujące rozwój gospodarczy Gdyni w zestawieniu z latami ubiegłymi oraz stanowisko portu gdynińskiego wśród innych portów europejskich.

Z zestawień tych widzimy, że pod względem wysokości dokonanych obrotów towarowych w tonach, Gdyni awyprzedziła w roku

zdecydowane stanowisko po rozwiązaniu O. W. P.

ICH OBLICZE.

„Polska Zachodnia” (Katowice), wyliczając poszczególne przestępstwa kryminalne bojówkarzy obwiepolskich, stwierdza m. in.:

„W „dobranem towarzystwie” członków O. W. P. znajdujemy cały dobór: od pijaków-awanturników, winny ciężkich uszkodzeń ciała, do złodziei, defraudantów i paserów.

Wszystko to przykryte „sztandarem idei” i zorganizowane pod hasłem „Wielkiej Polski” do walki — z Polską.”

„Na Pomorzu, będącym przedmiotem nieukrywanych apetytów zaborczych naszego sąsiada zachodniego, Obóz, który przywłaszczył sobie zdradziecko miano „Wielkiej Polski”, dopuszczał się ustawicznie i niezamordowanie czynów już nietylko występnych ale poprostu — w stosunku do Państwa Polskiego — zbrodniczych. Obniżenie powagi Państwa Polskiego przez powzięcie organów jego władzy, podżeganie przeciwko prawym zarządzeniom władzy, szerzenie nienawiści wzajemnej pomiędzy poszczególnymi grupami ludności — oto smutna charakterystyka czynów tej organizacji.”

Pokłosie „obwiepolskie” jest, jak widzimy, obfite i wymowne.

Jeszcze jeden wyrok

6 członków O. W. P. za krótkami

W Sądzie Grodzkim w Poznaniu zapadł wyrok przeciwko 6 członkom Obozu Wielkiej Polski, którzy bądź to przygotowali, bądź to rozdawali publiczności dnia 11 lipca r. b. ulotki, treścią swą wymierzone przeciw Związkowi Strzeleckiemu.

Wszyscy oskarżeni, a więc: Matuszewicz Mieczysław, St. Mejza, Czesław Szfranek, Czesław Goćwiński, Józef Hoffmann oraz Edward Budniak skazani zostali wyrokiem sądu każdy po 6 tygodni aresztu.

POMORZANKA tel. 66 TORUN, SZEROKA 20
KAWIARNIA Od 1-go **RESTAURACJA**

6956)

października koncertuje światowej sławy

ORKIESTRA WĘGIERSKA EGON LANTOS

Koncert symfoniczny od 17—20. Dancing od 21. W niedzielę i święta Five o'clock od godz. 17

Czy jest możliwe porozumienie polsko-czeskie na Śląsku?

Zainteresowane biegiem wypadków na Śląsku Czechosłowackim społeczeństwo w Polsce, śledzi żywo poczynania w kierunku zwolnienia konferencji porozumiewawczej polsko-czeskiej. Napięte stosunki polsko-czeskie, zdawałyby się w ten sposób wkraczać na tory pojednania dwóch słowiańskich narodów. Z przebiegu walk politycznych zdawałoby się mogło, że żadna ze stron nie podejmie kroków, aby złagodzić naprężone stosunki.

Naprawę stosunków panujących na Śląsku zainicjowała ludność polska. W imieniu ludności polskiej wystąpił w tej sprawie Komitet międzypartyjny stronnictw polskich, w którego skład wchodzi oprócz posłów do zgromadzenia narodowego, działacze z terenu Śląska. Komitet ten zajął się przygotowaniem programu prac porozumienia polsko-czeskiego, informując równocześnie ludność polską na Śląsku o przebiegu odnoszonych prac w miejscowej prasie polskiej.

Prasa czeska wypowiedziała się zasadniczo za konferencją. Niezrozumienie doniosłości kroku Polaków okazała jedynie prawicowa prasa czeska na Śląsku, która atakowała samą myśl podjęcia rokowań z Polakami. Ludność polska niezrażona podobnymi wystąpieniami oczekiwała spokojnie odpowiedzi ze strony czeskiej. Przewlekane prace przygotowawcze ze strony czeskiej nad stworzeniem porozumienia świadczy, że myśl zwolnienia konferencji znalazła u niektórych czynników czeskich mało zrozumienia. Ludność polska, której wyrazicielem był Komitet Międzypartyjny wykazała ze swej strony maksimum dobrej woli. Obecnie wyczekuje ze spokojem odpowiedzi na swe postulaty.

Nie ponosi też w zupełności odpowiedzialności za skutki, jakie przewlekane prace zwolnienia konferencji ze strony czeskiej pociągają może dla całokształtu stosunków polsko-czechosłowackich.

ub. nawet Bremę i zrównała się prawie z Amsterdamem. W tyle oczywiście pozostały także porty, jak Szczecin, Ryga, Tallin i wiele innych. Pod względem ruchu statków zajęliśmy również analogiczne miejsce, a jedynie w zakresie ogólnej wartości obrotów portowych sytuacja nasza była nieco słabsza, przeważały bowiem, jak i dziś zresztą, niższe w cenie towary masowe.

Specjalnie gdy chodzi o wzrastające znaczenie Gdyni w dziedzinie polskiego handlu zagranicznego, znajdujemy w sprawozdaniu bardzo ciekawe obliczenia procentowe, ilustrujące udział Gdyni w obrotach Polski z zagranicą w ostatnich trzech latach. Kiedy więc w r. 1929 w Gdyni koncentrowała się jedynie 10% ogólnego handlu zagranicznego Polski pod względem ilościowym, a niespełna 2 i pół procent pod względem wartości, — to już w roku następnym udział Gdyni wzrósł do 14,5 proc., pod względem ilości i blisko 5 proc. pod względem wartości, a w r. 1931 osiągnął ilościowo 23,4 proc. — wartościowo 11,7 proc. Cyfry te świadczą najwymowniej o wielkiej roli, jaką spełnia Gdynia w całokształcie gospodarki krajowej.

Sprawozdanie zamyka wykres, przedstawiający rozwój obrotów towarowych w porcie gdynińskim za czas od początku roku 1927 do końca r. 1931. Wykres ten daje nam żywy obraz procesów gospodarczych w młodej naszym mieście portowym niemal od zarania jego działalności. Sprawozdanie, jako całość zawiera dużo ciekawych informacyj, z których wiele materiału zaczerpnąć może każdy, kto interesuje się gospodarką Gdyni i Pomorza.

Zwolnienie od podatków wolnych lokali

Zarząd Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomości Miejskiej w Polsce przedłożył ministrowi skarbu memoriał, w którym przedstawia konieczność wykonywania uprzednich zarządzeń ministerstwa w sprawie zwolnienia od podatku od nieruchomości lokali wolnych, niewynajmowanych i nieużytkowanych.

Memoriał ten złożony został skutkiem nie stosowania się do tego zarządzenia jednej z izb skarbowych.

Życie gospodarcze

Odbudowa kredytu

Wewnętrzne przyczyny zamrażania kredytów

W miarę, jak pogłębiał się światowy kryzys gospodarczy, wzrastały trudności walutowe najmocniejszych — zdawałoby się — pod względem finansowym państw. Pamiętamy owe burzliwe miesiące letnie ubiegłego roku, gdy funt angielski stracił czwartą część swej wartości, a to zachwianie się tej potęgi na rynku walutowym spowodowało szereg wstrząsów walut od krajów skandynawskich począwszy, a na amerykańskim dolarze skończywszy.

Nas na szczęście te wstrząsy ominęły. Nasza waluta ani drgnęła. Zapobiegliwa i przewidująca, ostrożna i rozważna polityka w tej dziedzinie zapobiegła skutecznym trudnościom walutowym u nas.

Ale po przeminięciu trudności walutowych kryzys światowy spowodował następstwa innego rodzaju: **skomplikował nadzwyczaj stosunki kredytowe**. „Kryzys zaufania” objął przeważnie dziedzinę kredytów. Wstrzymany został przyływ kapitałów zagranicznych, poczęto wycofywać wkłady. Kapitał stał się przesadnie ostrożny i niedowierzający. Coraz bardziej stawało się widoczne, że kryzys trzeba przezwyciężyć własnymi siłami.

REGULACJA KRYZYSU I SPRAWA WYPŁACALNOŚCI

I z tego właśnie powodu jednym z najważniejszych zagadnień chwili obecnej stała się **wewnętrzna regulacja kredytów** — a co w ślad za tem idzie: **sprawa wypłacalności**. Bo normalny bieg akcji kredytowej ściśle jest uzależniony od dobrej i regularnej wypłacalności. Zła wypłacalność rujnuje obieg kredytów — dobra wzmacnia go.

Spójrzmy na to zagadnienie w świetle cyfr i faktów z głównego źródła naszego obiegu kredytowego t. j. banków.

Miarą dobrego krążenia kredytów jest oczywiście nikły odsetek protestowanych weksli — miarą pogorszenia się w tej dziedzinie, **wzrost protestów wekslowych**. O toż trzeba z całym naciskiem podkreślić pocieszający fakt, że wypłacalność u nas z tytułu zadłużenia wekslowego jest **stosunkowo dobra**. Ba, nawet lepsza ostatnio, niż w chwili rozpoczęcia ery kryzysowej w r. 1930. Stan ten znalazł odzwierciedlenie w stosunku procentowym protestowanych weksli Banku Polskiego. Gdy w roku 1930 ilość protestów wekslowych dochodziła do przeszło 6% ogólnej ilości zdyskontowanych przez Bank Polski weksli, to np. w lutym b. r. cyfra ta spadła do 4%, a w czerwcu nawet do 2%.

NASZE BANKI W WALCE Z KRYZYSEM

Nasze banki znamionuje pozatem doskonała wypłacalność. Gdy pomyślimy, jakie ofiary w dziedzinie bankowości na świecie pociągnął kryzys — że przypomnimy sobie np. krach potężnego koncernu „Danabanków” w Niemczech, „Kreditanstalt” w Wiedniu, „Amstelbanku” w Antwerpii, przeszło 300 wielkich banków w Ameryce, które runęły, pociągając w otchłań pauperyzacji setki tysięcy swych klientów — bo z dumą możemy powiedzieć, że **nasze banki zwycięsko przetrwały te trudności**, jakie przed nimi się piętrzą. Ominęła ich złowieszczą falą bankructw nie było niemal wypadku, aby na okienkach bankowych widniały — jak zagranicą — obwieszczenia, że **nie wypłaca się wkładów oszczędnościowych**, nie było też wypadków, aby banki polskie w terminie nie

Ogólnopolski targ na jęczmień browarny

W dniach 7, 8 i 9 października odbędą się w Poznaniu pierwsze ogólnopolskie targi na jęczmień browarny, połączone pokazem najnowszych maszyn do czyszczenia i sortowania ziarna. Poza tem przewidziane jest wygłoszenie w czasie targów szeregu referatów na tematy, związane z produkcją i zbytem jęczmienia. Referaty te wygłoszą wybitni teoretycy i praktycy.

Organizatorzy targów spodziewają się przybycia licznych kupców i przedstawicieli browarów zarówno z kraju jak i zagranicy.

wywiązały się ze swych zobowiązań.

Jednak niemniej istnieją wielkie trudności. Jeśli chcemy, abyśmy obieg kredytów, niezbędny do ożywienia naszego życia gospodarczego, utrzymał w normalnych granicach, a nawet go wzmocnił — musimy **zagadnienie wypłacalności uczynić przedmiotem wszelkich starań** w dziedzinie przewyciężenia kryzysu.

KU UZDROWIENIU STOSUNKÓW KREDYTOWYCH

Cóż bowiem widzimy? Prócz tych sfer, które są faktycznie spauperyzowały i których trudności płatnicze mają realne uzasadnienie — mamy również i takie sfery, które **osiągają się ze spłatą zobowiązań w złudnej i szkodliwej nadziei na inflację** czy moratorium, czy umorzenie długów. Ta krótkoźwrotna spekulacja **podcina a nas normalne stosunki kredytowe**. Ona to powoduje, że szerzy się wśród kapitalistycznych sfer nieufność w udzielaniu kredytu wogóle.

Ale nietylko ta spekulacja „na cuda”, na „zbawienie” w formie inflacji, czy moratorium, hamuje normalny tok akcji kredytowej. Ujemnie na ten tok działa również

niez **niepunctualność**. Wytworzyła się u pewnych sfer wręcz psychoza: poco płacić 15-go np. t. j. w dniu płatności, gdy wierzyciel „poczeka” jeszcze tydzień lub dwa. Oczywiście „poczeka” — ale równocześnie społeczna szkoda takiego sposobu myślenia jest olbrzymia: nie spłacony w terminie kapitał nie może służyć nikomu, nie uruchomi i nie ożywi innego warsztatu pracy.

Oczywiście, rozróżnić tu trzeba niemówność płacenia od spekulacji na niepłacenie, czy niepunctualne wywiązywanie się z zobowiązań. Pierwsze jest faktycznym następstwem kryzysu — drugie zerowaniem na kryzysie i samolubnym wyzyskiwaniem „konjunktury” kryzysowej.

Powiedzmy sobie otwarcie: na dopływ kredytów z poza kraju liczyć obecnie niepodobna w tej mierze, jakby to dobra naogół sytuacja finansowa naszego państwa w normalnych, niekryzysowych czasach uzasadniała. Jesteśmy zatem zdani na wewnętrzny obieg pieniądza. Musimy sobie **wzajem udzielać kredytu**.

A trudności kredytowe wewnątrz kraju przełamać możemy jedynie pod warunkiem dobrej wypłacalności.

Postulaty rolnictwa pomorskiego w zakresie polityki gospodarczej

przedstawiły organizacje rolnicze władzom rządowym

Z Pomorskiego Tow. Rolniczego otrzymujemy: Wobec stale zwiększającego się krytycznego stanu ekonomicznego w rolnictwie — przedstawiciele organizacji rolniczych, zebrałni w dniu 15 września br. w Warszawie, na konferencji, w której przyjmował również udział przedstawiciel Pom. Tow. Rolniczego — uchwalił ponownie poinformować p. Ministra Rolnictwa o stanowisku organizacji rolniczych w sprawie krytycznej sytuacji gospodarczej rolnictwa i przedstawić konieczność obniżenia wszystkich kosztów obciążeń i świadczeń rolnictwa do poziomu obecnych cen na produkty wytwórczości rolniczej. W tym celu w dniu 21 bm. udała się do p. Ministra Rolnictwa delegacja, która złożyła mu uchwały w sprawie najważniejszych postulatów rolniczych w zakresie polityki gospodarczej w chwili bieżącej, następującej treści:

1) Podpisane organizacje, po odbyciu wspólnej konferencji w Warszawie w dniu 15 września br., oraz po odbyciu narad w łonie własnych organizacji — stwierdzają, że dotychczasowy i bieżący rozwój wypadków na terenie wsi zmierza wprost do rozprzężenia wszelkich więzów życia społecznego i gospodarczego na wsi, do ruiny warsztatów rolnych i związanych z nimi innych czynników gospodarki społecznej i państwowej.

Zródłem tej katastrofalnej tendencji jest dysproporcja, która wytworzyła się w ciągu ostatniego 3 lecia pomiędzy dochodami rolnictwa i jego przymusowymi bądź niezbędnymi wydatkami.

Główny dochód rolnictwa stanowi sprzedaż jego wytworów. Wskaźnik cen artykułów

zwykanych przez rolników, obliczany przez Instytut Badania Konjunktury Gospodarczej — obniżył się w ciągu tego 3 lecia o 51 punktów. Dochód rolnictwa, pomijając już ograniczenie produkcji, zmalał więc z tego tylko powodu o połowę.

Głównym rozchodem rolnictwa jest zakup środków produkcji i konsumpcji pochodzenia przemysłowego. Wskaźnik cen tych towarów obniżył się zaledwie o 20 punktów, a suma wszystkich innych obciążeń i świadczeń rolnictwa pozostała bez zmiany.

W związku ztem udział ludności wiejskiej w rozdziale dochodu społecznego Polski uległ bardzo znacznemu uszczupleniu w znaczeniu absolutnym i względnym. Aczkolwiek inne grupy społeczne w Polsce ciągną ze stanu powyższego pewne korzyści, to jednakże należy uważać je za przejściowe.

Zanik siły nabywczej i płatniczej społeczeństwa rolniczego, postępujący szybko, niszczy krajowy rynek zbytu dla wytworów prywatnego i państwowego przemysłu fabrycznego, usuwa podwaliny finansowe organizacji państwowej i samorządowej, podważa i wypacza instytucję kredytu prywatnego, grozi wszelkimi plynąciami stąd konsekwencjami.

2. Podpisane organizacje zgodnie wyrażają pogląd, że przywrócenie rolnictwu należnego mu udziału w rozdziałach dochodu społecznego jest koniecznym warunkiem dla zahamowania postępującego przesilenia gospodarczego kraju i zapoczątkowania normalnych warunków dla rozwoju stosunków gospodarczych w Państwie.

Powołując się na wskaźnik cen produktów rolnych, uważamy dotychczasową politykę go-

Angielskie zamówienia w przemyśle włókienniczym

Białostocki przemysł włókienniczy zajęty jest obecnie wykonywaniem zamówień zagranicznych, zwłaszcza do Anglii.

Większe zakłady są prawie wszystkie zatrudnione, przyczem praca odbywa się na dwie zmiany. Zwykła cen bawełny surowej blisko o 10 proc. nie wywrze wpływu na przemysł białostocki, który przerabia wełnę sztuczną. Eksport konfekcji i sukna wyniósł w sierpniu 158 tysięcy klg., przyczem odbywa się w dalszym ciągu do Anglii i na Daleki Wschód.

Z portu gduńskiego

Według danych zarządu morskiego w ub. tygodniu weszło i wyszło do portu 147 statków, pojemności 101 755 ton. Ogólny obrót towarowy wynosił 106.903 ton, z czego przypada na przywóz 12.328 ton, na wywóz 94.575 ton. Przywieziono między innemi tomasyny 2.282 ton, złomu 5.835 ton, pirytów 1.800 ton, oleistych nasion 1.081 ton, wywieziono między innemi węgiela 86.260 ton, drzewa 4.265 ton, bekonów 1.218 ton i t. d.

O wysokiej sprawności przeładunkowej portu gduńskiego może świadczyć fakt następujący. W dniu 27 bm. o godz. 9 m. 15 rano przybył z Oslo próżny statek „Robur VI”, należący do „Polskarob”. W ciągu 9 godzin został on załadowany 3.201 ton węgla i tegoż dnia o godzinie 10 m. 30 wieczorem wyszedł z węglem do Szwecji.

Zamiast zboża — grzyby

Nowa kampanja w Bolszewji

Władze sowieckie toczą ciągłą walkę z rolnikami o dostarczenie zboża do magazynów państwowych. Pisma sowieckie przepelnione są wiadomościami o kradzieżach zboża.

Rolnicy starają się potajemnie wymłócić zboże i ukryć ziarno. „Skradzione” zboże młóca w jaskiniach i różnych kryjówkach, aby tylko ukryć przed okiem policji państwowej.

„Socjalistyczne Zeledelje” oznajmia, że na rynkach prywatnych znalazło się już zboże wtędy, kiedy rozpoczęto rekwizycję. „Spekulant zbożowy zmienił swe sposoby — pisze wspomniane pismo — przeniósł się do warstw niższych. Nie czeka, aż zboże zwożą na targ, ale sam jedzie do gospodarstwa kolektywnych, ba wprost na rolę i tam **zakupuje zboże**”.

Moskiewskie „Izwestija” domaga się, aby zbóża, dotąd nie wiadomo.

Wielkich ośrodkach sowieckich już obecnie czyni się zarządzenia, aby spostrzebowano jak najmniej zboża. W Moskwie np. dnia 18 września urządzono t. zw. „mobilizację grzybową”. W fabrykach ogłoszono, że odbędzie się wyprawa do okolicznych lasów na grzyby. Z Moskwy wyjadą specjalne pociągi z uczestnikami wyprawy. Grzyby mają zastąpić zboże.

Jakie wyniki przyniesie ta kampanja grzybowa, dotąd nie wiadomo.

spodarczą Władz Państwowych w powyższym zakresie, ograniczoną do stosowania środków utrzymania bądź podniesienia cen produktów rolnych, za niewystarczającą, tem więcej, że czyni ją w pewnej mierze bezskuteczną rolę rolnictwa polskiego jako eksportera.

Domagamy się, aby odtąd niezależnie od dotychczasowych, w zakres polityki gospodarczej Rządu weszły środki, stosowane dla zmniejszenia kosztów produkcji rolniczej i dla zmniejszenia rozpiętości pomiędzy poziomem cen eksportowych, względnie hurtowych, a poziomem cen płaconych producentom.

Podpisane organizacje, po uzgodnieniu poglądów swych na Zjeździe w Warszawie w dniu 15 września br. wysuwają w powyższym zakresie następujące tezy programowe:

1-o obniżenie cen towarów przemysłowych, niezbędnych produkcji i konsumpcji rolniczej, w szczególności cen, związanych przez monopole prywatne bądź państwowe — do poziomu wskaźnika cen produktów gospodarstw wiejskich;

2-o obniżenie stopy procentowej wszelkich pożyczek, udzielonych rolnictwu o conajmniej 3 punkty;

3-o zwaloryzowanie taryfy przewozowej na PKP do obecnego poziomu cen produktów rolnych;

4-o ujednostajnienie wszelkich opłat samorządów miejskich, obciążających handel produktami rolnymi na poziomie połowy ich obecnej przeciętnej dla wszystkich miast w Polsce;

5-o obniżenie w stosunku do spadku cen produktów wytwórczości rolniczej opłat z tytułu świadczeń socjalnych, obowiązujących na terenie ziem zachodnich, mianowicie: na rzecz Kas Chorych, Ubezpieczalni Krajowej i Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie.

Podpisane organizacje zgodnie stwierdzają, że od realizacji powyższych tez przedewszystkiem zależy umożliwienie rolnictwu normalnej egzystencji. Bez ich załatwienia nie będzie można zahamować postępującego wszędzie rozkładu organizacji życia rolniczego oraz rosnącej psychozy bierności i negacji wśród społeczeństwa rolniczego.

„Herbacianka” Oskara Wojnowskiego

codzienny napój dla zdrowych i chorych. Nie zawiera teiny, jak zwykła herbata nie rozstraja organizmu. Zadać w aptekach i składach aptecznych. **CENA ZŁ. 2.50**

Broszury p. t. „Jak leczyć choroby ziołami leczniczymi” i por. dy listownie wysła bezpłatnie. **Biuro sprzedaży specyfików** 6853 **OSKARA WOJNOWSKIEGO** Warszawa, Pl. Krasińskich 8 Tel. 11-91-97

NIEDOŚCIGNIONE

ZAWSZE
BĘDZIEMY UŻYWALI



MYDŁO JELEN SCHICHT

jednak zawsze najlepsze

6ch P 3-32

Wystrzegajcie się podejrzanych spółdzielni

Ostrze kryzysu dotknęło wszystkie klasy i zawody, wszędzie spowodowało spadek obrotów i redukcję dochodów. Powiększyły się kadry wszelkiego rodzaju oszustw, aferzystów i wydźwięgroszów, spekulujących na nędzy, naiwności i łatwowierności ludzkiej. Pomnożyły się również formy i metody działania tego oszukańczego pasożytnictwa społecznego, które tem trudniej rozpoznać i zwalczać, że swoje kryminalne praktyki najczęściej ukrywa pod płaszczkiem akcji społecznej i działalności spółdzielczej.

Przed kilku laty byliśmy świadkami powstawania, zwłaszcza na terenie Małopolski, w Krakowie i Lwowie, różnych banków, kas i „spółdzielni” kredytowych za którymi kryli się krajowi i zagraniczni aferzyści i kombinatory, przeważnie żydzi. Przy pomocy całej armii akwizytorów sprzedawali w oszukańczy sposób za raty popularne wówczas dolarówki, premjówki budowlane i inne papiery procentowe. — Ludzie nieświadomi, wprowadzeni w błąd szumnymi obietnicami, nietylko przepłacali kilkakrotnie wartość tych papierów, ale po zapłaceniu ostatniej raty zamiast obiecanych dolarówek czy premjówek, otrzymywali nieznaczające poświadczenia, że są „współwłaścicielami” tych papierów. Skargi sądowe pozostały bez skutku, gdyż okazało się, że za rzekomymi spółdzielniami stało kilku sprytnych aferzystów którzy wczas się ulotnili.

Przykre doświadczenia poszkodowanych i o-

Eksport przez Gdynię do Grecji i Turcji

Odszedł z Gdyni na Morze Śródziemne szwedzki motorowiec „Nordland”, należący do linii „Svenska Orient Line”, która utrzymuje regularną komunikację pomiędzy Gdynią a portami Bliskiego Wschodu. Statek ten zabrał do Pireus, Salonik i Stambułu 300 ton ryżu z fuszczarni gdyńskiej oraz 13 ton cynku i 9 ton parkietu do Pireus.

strzeżenia prasy zrobili swoje: interes z dolarówkami i premjówkami dzisiaj nie idzie. Dlatego spryciarze i kombinatory zabrali się w inny sposób do nabierania naiwnych. Wiedząc że są miliony kandydatów na pożyczki, zaczęli tworzyć tu i ówdzie anonimowe, podejrzane spółdzielnie: hipoteczne — budowlane — parcelacyjno — oszczędnościowe, posagowe i inne które przy pomocy szumnej reklamy prasowej i natrętnej akwizycji domowej obiecują ludziom długoterminowe i niskoprocentowe pożyczki — Przeważnie oszukańcze te spółdzielnie żądają zapisania się na członka, opłaty wstępnej i miesięcznych wpłat na udział. Pożyczka jest „murowana”, trzeba tylko czekać swojej kolei, najdłużej 6 miesięcy! Zwykle pomimo najakuratniejszego płacenia rat, pożyczki się nie otrzymuje, taką rzekomą „bank” czy taką rzekomo

„spółdzielnia” stają się głuche na wszelkie pytania i wreszcie z prasy ludzie się dowiadują, że „spółdzielnia” upadła, że aresztowano członków jej zarządu jako zwyczajnych oszustów itd. Rzecz jasna, wszelkie wpłacone raty przepadają, pozostaje żal i wstyd.

Dlatego ostrzegamy wszystkich przed temi „niebieskimi ptaszkami”, kryjącymi się w tęczowym sztandarze spółdzielczości. Wystrzegajcie się należy wszelkich nieznanych, tzw. „dzikich” spółdzielni, obiecujących na dogodnych warunkach tanie pożyczki czy jakieś inne „świetne” interesy finansowe. Nigdy niewiadomo, czy za taką spółdzielnią nie stoją oszuści i aferzyści. Jeżeli się ma wątpliwości, to trzeba się zwrócić po odpowiednie informacje do Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu (Warszawa, ul. Rymarska 5).

Koncesja na sklepy tytoniowe

W ostatnim czasie znaczna ilość osób ubiega się o nadanie koncesyj na sklepy tytoniowe przyczem wielu z pośród ubiegających się narzeka na odmowne załatwianie ich podań przez władze skarbowe.

W związku z tem dowiadujemy się w Izbie Skarbowej, że według obowiązującego zarządzenia Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego z dnia 25 8. 1932 a w szczególności w miejscowościach, w których istnieje nadmiar sklepów tytoniowych w stosunku do ustalonej normy (tj. sklep na 500 mieszkańców) nie mogą być nadawane koncesje na takie sklepy.

Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopoli będą więc w zasadzie nadawały koncesje w trybie konkursu tylko w miarę likwidowania przedsiębiorstw detalicznej sprzedaży poniżej normy. W innych wypadkach wnoszenie podań jest bezcelowe i naraża tylko interesowanych na zbytek

koszta. Informacji, czy w danej miejscowości norma sklepów tytoniowych nie jest przekroczoną zasięgnąć można u właściwych terytorjalnie inspektorów kontroli skarbowej. Natomiast o ile chodzi o przeniesienie sklepów tytoniowych na terenie jednej miejscowości, do lokali położonych np. na peryferjach miast, gdzie brak takich sprzedaży, a więc w okolice bardziej rentowne, władze skarbowe zapowiadają nam czynienie wszelkich możliwych ułatwień.

W końcu dowiadujemy się, że w miejscowościach wiejskich i osiedlach, nie posiadających wcale albo posiadających mało sklepów tytoniowych nadaje się koncesje w trybie uproszczonym tj. bez wymagania przedłożenia dowodów i formalności przepisanych wspomn. wyżej instrukcją a nawet o ile chodzi o przedsiębiorstwa o małych obrotach przy równoczesnym uwolnieniu od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego oraz opłaty podatku od obrotu.

Import bawełny przez Gdynię

Import bawełny przez Gdynię stale wzrasta. Już obecnie ponad 50 proc. całego importu do Polski idzie przez Gdynię. W sierpniu br. przeszło nawet około 70 proc. Od stycznia 1933 roku wchodzi w życie rozporządzenie o cłach preferencyjnych dla bawełny. Z tą chwilą prawdopodobnie całe 100 proc. importu bawełny do Polski pójdzie przez Gdynię.

W związku z tem zachodzi konieczność przygotowania dalszych pomieszczeń dla długoterminowego składowania bawełny. Sprawą tą zajmowała się rada portu gdyńskiego i postanowiła zwrócić się do rządu z prośbą o przygotowanie pomieszczeń na składowanie przynajmniej na 50 tysięcy bel.

Plantacje buraczane

Okres od 4 do 10 września znamionował prawie zupełny brak opadów przy dość wysokiej temperaturze dnia (maksymalna ca. 30 stop.). W pierwszej połowie tego tygodnia pogoda była pochmurna, w drugiej zaś panowała susza, która powodowała twardnienie i pęknięcie gleby.

Chwościk burczany, który szerzy się z coraz większą siłą, opanowuje miejscami całe plantacje, czyniąc poważne szkody. Ponadto zanotować należy kilka wypadków parcha pierścieniowego. W tych warunkach wzrost buraków został w znacznym stopniu wstrzymany i liście przybierają wygląd schorzały, żółto-bronzy.

O przedłużeniu umowy zbiorowej na Pomorzu

W Bydgoszczy toczy się obecnie rokowania między przedstawicielami związków zawodowych a centralnym związkiem pracodawców na Pomorzu w sprawie ewentualnego przedłużenia wygasającej w najbliższym czasie umowy zbiorowej, obejmującej robotników wszystkich gałęzi przemysłu.

O ile rokowania nie doprowadzą do porozumienia, zatarg przekazany będzie do rozstrzygnięcia arbitrowi, który wybrany zostanie przez obie strony z pośród społeczeństwa pomorskiego.

Ideologia Związku Strzeleckiego

Związek Strzelecki nie jest organizacją nową. Istnieje on już od 1910 roku, a więc zgórą 20 lat. Od tego czasu ideologia tej organizacji nie uległa żadnej zmianie w przeciwieństwie do innych tego rodzaju organizacji, które zależnie o warunków, doraźnych potrzeb, zmieniały „szylidy”, a nawet zasadnicze „kaskony” swego programu.

Związek Strzelecki już przed wojną powstał, jako organizacja P. W., pomimo, że nazwa ta nie była jeszcze wówczas znana. Jako jedyny cel organizacja ta postawiła sobie przygotowanie Narodu do wywalczenia Niepodległości, tak samo, jak obecnie celem Zw. Strzeleckiego jest przygotowanie Narodu do obrony tej Niepodległości.

Czynem a nie słowem.

W okresie przedwojennym, kiedy inne zrzeszenia i związki deliberowały nad tem, czy lepsza będzie autonomia przy boku Rosji, czy też pod berłem cesarza Austrii, uchwały szumnie brzmiące deklaracje, klóczyły się między sobą o programy — „Strzelec” chyłkiem dążył za miasto, chwycił karabin najczęściej wystygany z drzewa i ćwiczył, aby przygotować się do służenia Ojczyźnie czynem, nie słowem. Wiedział on bowiem, że tylko czynem orężnym Polskę można będzie odzyskać i że żadne uchwały, deklaracje, memorjały na nic się nie zdadzą. To samo i obecnie, kiedy wszystkie prawie inne organizacje istnieją tylko po to, by uchwałać rezolucje, wygłaszać szumne frazesy i puste formułki, a w ostateczności przy okazji jakiejś uroczystości przedefilować i to koniecznie ze sztandarem lub drewnianym mieczem (bo to znacznie lżejsze od karabina i nie brudzi rąk) — „Strzelec” pracuje. Cicho, bez rozgłosu, bierze karabin, już teraz prawdziwy i idzie za miasto, by wszystkie wolne od pracy chwile spędzić na przygotowanie się do obrony Ojczyzny, gdy ona tego zażąda. Tak samo jak przed wojną nie wierzy „Strzelec”, by Polskę mogły przed wrogiem osłonić jakieś inne czynniki, oprócz własnego wysiłku zbrojnego, własnego czynu.

„Strzelca” cechuje głębokie poczucie karności tak wojskowej jak i obywatelskiej. W okresie przed wojną, pomimo braku jakiegokolwiek egzekutywy ze strony przełożonych, braku prawa i możliwości nakładania kar organizacje strzeleckie świeciły przykładem wzorowej karności i spójności wewnętrznej. Podczas wojny światowej strzelcy czy legionści byli najbardziej karnymi żołnierzami, co stwierdzają nawet wrogowie. I obecnie szeregi strzeleckie są najbardziej karnymi obywatelami-żołnierzami.

Wierzmy w własne siły.

Szeregi strzeleckie na każdym kroku pro-

pagują ideę zaufania we własne siły tak w życiu osobistym, organizacyjnym, jak i państwowym. Kiedy w zaraniu swego istnienia Związek Strzelecki przystąpił do pracy nad przygotowaniem się do walki orężnej z zaborcami, wszyscy zdawali sobie sprawę, że w walce tej Polska liczyć może jedynie na własne siły i wierzyli, że jeżeli cały Naród chwycił za broń, odniesie zwycięstwo. Idea ta przyswieszczała „Strzelcom” i podczas wojny, kiedy często stokrój znacznie słabsze oddziały polskie rzucały się na silniejszego nieprzyjaciela z wiarą

w zwycięstwo i zwyciężyły. Tą samą ideą kierują się „Strzelcy” i obecnie, dążąc do wzbudzenia zaufania we własne siły w całym społeczeństwie. Zdają oni bowiem sobie sprawę, że w razie niebezpieczeństwa, żadne przymierze ani traktaty Polski nie osłonią. Osłonić ją tylko może uzbrojona dłoń obywateli.

Dobro państwa najwyższym prawem.

„Strzelec” dla dobra Ojczyzny jest gotów ofiarować wszystko, nie wyłączając życia. Dowiódł tego w okresie przedwojennym ciężką

i bezinteresowną pracą strzelecką, zaś w okresie wojny oddając chętnie swe młode życie w ofierze Ojczyźnie. Obecnie również strzelec świeci przykładem ofiarności i bezinteresowności wszędzie tam, gdzie chodzi o dobro społeczeństwa lub Państwa. Najjaskrawszym zaś dowodem ofiarności strzeleckiej jest żmudna, bezinteresowna praca dla Państwa w szeregach strzeleckich.

„Strzelec” szanuje wszystkich tych, którzy Ojczyznę kochają tak jak on, dla niej pracują nawet w szeregach innych organizacji, czci i stara się naśladować tych, którzy w służbie Ojczyźnie mają większe zasługi, uwielbia zaś i kultem otacza Twórcę idei strzeleckiej, wcielenie i niedościgniony wzór zasad strzeleckich, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Widzi on w Nim Wskrzesiciela i budowniczego Państwa Polskiego, Wodza Narodu, wielkiego wychowawcę, wcielenie wszystkich cnót obywatelskich i żołnierskich. To też „Strzelec” ufa mu bezgranicznie i na każde Jego skinienie gotów jest oddać swe młode życie. Wie on bowiem, że jeżeli Komendant tego zażąda, to jest to niezbędne dla Ojczyzny.

W szeregach strzeleckich panują zasady szczerze demokratyczne. Wartość każdego obywatela ocenia się z punktu widzenia jego pracy dla Państwa. To też „Strzelec” gotów jest stanąć w jednym szeregu z każdym, niezależnie od jego poglądów politycznych, pochodzenia lub stanowiska społecznego, byle tylko zechciał on pracować dla Państwa, dając go za to za szacownym mianem „obywatela”.

Nie sposób w krótkim artykule ująć całą wszechstronność i głębię ideologii strzeleckiej. Podkreśliliśmy tu jedynie najważniejsze cechy ideologii Zw. Strzeleckiego i uważamy, że to wystarczy, aby zrozumieć jak ważną rolę w życiu państwa odgrywa Zw. Strzelecki. Wierza on przedewszystkiem olbrzymi wpływ wychowawczy w kierunku wyrobienia świadomego swych celów, silnego ducha, ufnego we własne siły, karnego, owianego gorącą miłością Ojczyzny, ofiarnego i bezinteresownego obywatela-żołnierza. Po drugie Zw. Strzelec ki w szeregach swoich hartuje i wzmacnia ciało, wyrabia sprawność i wytrzymałość fizyczną, oraz szkoli choć w zakresie minimalnym, w sztuce wojennej. Tworzy więc nowy typ Polaka obywatela, wolnego już od dawnych naszych wad narodowych, jak warcholstwo, brak karności i poszanowania władzy, prywatności, skłonność do sejmikowania, obojętność na sprawę państwową, brak poczucia honoru i godności narodowej, brak zaufania we własne siły i t. p., przebudowując tem samem od gruntu od wieku zakorzenioną, zgnębną strukturą ducha społeczeństwa polskiego.

Jeżeli uświadomimy sobie, że wady te już raz Polskę zgubiły, pogrążając ją w odmetach półtorawiekowej niewoli, to konieczność akcji odrodzenia ducha narodu stanie się aż nadto oczywistą, a olbrzymia rola wychowawcza Zw. Strzeleckiego na tem polu uwypukli się jeszcze bardziej.

A więc do pracy w szeregi strzeleckie, obywatele czyni!

M.H.

Kobieta polska w pracy dla państwa

Placówka Pracy Kobiet w Toruniu

Zorganizowany w roku ub. Toruński Oddział Żeński Z. S. im. Emilji Plater — rozpoczął ostatnio, po przerwie wakacyjnej swą działalność, mającą na celu jaknajlepsze przygotowanie członkiń do służby Ojczyźnie, tak w czasie pokoju jak i wojny, do zadań czekających każdą dobrą obywatelkę polską.

Oddział liczy obecnie około 50 członkiń. Zbierają się one w miłej świetlicy przy ul. Jagiellońskiej, aby wspólnie ocenić dotychczasowe rezultaty pracy i — układać plany na przyszłość.

A więc — Sekcja strzelecka z zapalem uprawia strzelectwo, ten „sport obrony narodowej”. Co piątek odbywa się strzelanie z broni małokalibrowej w Strzelnicy P. W. na placu Teatralnym; prócz tego Oddział urządza strzelania z wiatrówek.

Sekcja imprezowa postawiła sobie za zadanie przysporzenie funduszy na umebłowanie świeżo przydzielonej przez Pana Dowódcę O. K. VIII. świetlicy. W najbliższym czasie odbędzie się zabawa, z której dochód przeznaczony będzie na świetlicę Oddziału Żeńskiego.

Sekcja sportowa uprawiała przez całe lato piłkówek na boisku miejskim i naukę pły-

wania w garnizonowej pływalni. Ostatnio Oddział brał udział w ćwiczeniach p.w. pod Łysymicami. Jako zadanie miał zorganizowanie wspólnie z Drużyną harcerską punktu żywnościowo-opatrunkowego dla oddziałów biorących udział w ćwiczeniach. Ten egzamin praktyczny wypadł zupełnie zadowalająco.

A jakie są dalsze plany?

Zbliżają się długie wieczory zimowe, w czasie których odbywać się będą w świetlicy wykłady sanitarne, gospodarze i obrony przeciwgazowej. Z dziedziny wychowania obywatelskiego projektowane są: pogadanki, wieczornice, śpiewy.

Z wychowania fizycznego prowadzone będą w dalszym ciągu: gimnastyka i gry sportowe.

Oddział wzywa Młodzież żeńską Torunia, której blizkie są ideały służby ku Chwale Ojczyzny, do licznego odwiedzania świetlicy i współpracy. Dyżury codziennie (z wyjątkiem soboty i niedzieli) od godz. 18 — 20. Panie pragnące należeć do Oddziału Żeńskiego im. Emilji Plater mogą w tych godzinach w lokalu Oddziału przy ul. Jagiellońskiej 2 (Koszarzy Piłsudskiego) parter składać swoje zgłoszenia!

„Legion Młodych” w Chełmnie przy pracy

W ub. środę o godz. 18 odbyło się w Chełmnie nadzwyczajne zebranie „Legionu Młodych”, które zagał Komendant Piekarski, poczem rozwinął program zakresu pracy Legionu, ustalony na ostatnim zjeździe w Toruniu.

Na nowych członków zostali przyjęci Jęsko Antoni, Teodor Albertyn, Edmund Semrau i Trykowski.

Ze względu na ścisłą współpracę z

członkami „Legionu” z powiatu, ustalono termin następnego zebrania miesięcznego na g. 16.

W nadchodzący poniedziałek i wtorek o godz. 16 odbędzie się próba sprawności fizycznej o państwową odznakę sportową dla członków „Legionu”.

W najbliższym czasie projektowany jest dalszy wymarsz (pieszo) w powiat.

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny

Nowobogactwo słońca po wiedeńskiej porażce sportowej

Psychologia t. zw. „Nowobogackich”, dostarczająca tyle tematów humorystom, powinna niekiedy budzić uczucie głębokiej i ciepłej litości — wstecz. Wynika ona bowiem z długo i boleśnie cierpianej ongiś nędzy.

Osłepienie słońcem, upicie się niem, niepołamane oszołomienie radością, dając miarę tego, jak bardzo wielką musiała być ongiś nędza, jak beznadziejnie ciężką i smutną dola...

Nietylko jednak poszczególne jednostki podlegają właściwościom choroby „Nowobogactwa”. Mogą na nią zapadać również i całe narody.

Bezbrzeżnie bolesną i smutną, zakutą w rozpaczliwie ciężko, wlokące się łańcuchy niewoli była dola Polski przez lat 150. Ale — złe już minęło. Z otchłani nędzy wydobylismo się na powierzchnię życia, na blaski słońca Niepodległości. Zalewa nas to słońce, pławimy się w niem — w cudownym zdumieniu rozglądamy się niedowierzająco dokoła.

Oto dzieje się z nami coś podobnego, jak z „Nowobogackimi” — podczas gdy jedni siłą nawyku i mechanicznego przyzwyczajenia w dalszym ciągu lamentują i przedają żalobną nić defetyzmu w takt pogrzebnych pieśni — inni, upici słońcem, gnają na oślep, zatracając umiar w radości tego powodzenia, co dla nas, nieprzyzwyczajonych doń, jest czemś nieprawdopodobnym, z czem w żaden sposób nie możemy się nauczyć obchodzić.

Takimi oszołomionymi słońcem „Nowobogackimi” Polscy są polscy sportowcy. Dziś patrzmy na sport przedewszystkiem z punktu widzenia propagandy polskości zagranicą. Upaja nas, jak haszysz widok biało-czerwonego sztandaru w Los Angeles — przytomność nam odbiera, radość usłyszenia hymnu państwowego polskiego na stadionach czy lotniskach obcych... To, co zwyczajnym i codziennym jest dla innych narodów — to dla nas jest dopiero cudowną nowością, z której nie możemy się dość nacieszyć i której nie możemy po-

mieścić w naszych wątych piersiach tak długo pozbawionych zdrowego, szerokiego oddechu.

Właściwości, tak sympatyczne zresztą, lecz tak „młodociane” w naszym polskim charakterze narodowym — w całej pełni objawiają się w traktowaniu polskich sukcesów sportowych. Niepołamowanie, rozpędzenie na oślep, bez miary i rozsądku, jakaś „żarłoczność” nieopanowana, rozpicie się nektarem słonecznym aż do zatracenia, a potem... opłakane tegoż skutki, — oto rezultaty bezpośrednie tego „Nowobogactwa” słońca, radości i powodzenia.

Przed kilku dniami z powodu napaści jednego z pism na Kusocińskiego za to, że nie chciał, zdrowym instynktem wiedziony, biegać w Pradze pisaliśmy:

„Czy nie za ostre są te uwagi, wypowiedziane pod adresem „Kusego”? Już po tragicznej katastrofie śp. Zwirki i Wigury dały się słyszeć głosy przestrogi, by nie szafować lekkomyślnie i marnotrawnie siłami naszych zwycięzców. Przypominano sukces Lindbergha, któremu Stany Zjednoczone wzbudziły dalszych eksperymentów i utrzymały w ten sposób prestiż i aureolę sławy uad głową swego bohatera narodowego. Wskazywano na to, że i polscy zwycięzcy powinni byli otrzymać dłuższy urlop po sil-

nem napięciu nerwów i po wysiłkach, uwieńczonych sukcesem

I nasi Olimpijczycy, podobnie jak ś p. Zwirko i Wigura zamiast odpocząć, rzucili się w wir zawodów. Zdaniem naszym było to zbyt wczesne. Dlatego może właśnie dobrze zrobił Kusociński, że nie biegał, choćby nawet miał „noży wypoczęte” a nawet szkoda może, że nie zrezygnował narazie z dalszych walk na przeciąg paru miesięcy słuszenie należnego mu wypoczynku.”

Niestety — jakże słusznymi okazały się nasze uwagi!

Po meczu Polska—Czechosłowacja nastąpiła dotkliwa kompromitująca nas dla polskiego sportu porażka — w Wiedniu.

Wiedeń był przygotowany na nasze zwycięstwo do tego stopnia, że prasa przygotowywała nań niedwuznacznie swych czytelników...

Dla zobaczenia Kusocińskiego przybyła na stadion 10-tysięczna publiczność. Nietylko polskie, lecz i wiedeńskie sfery sportowe były wprost zaskoczone naszą porażką. Czyja wina?

Jedno z pism polskich składa wszystka na karb „pecha” i pisze:

„Przyczynę porażki można złożyć jednak na karb niebываłego pecha, jakt prześladował naszych reprezentantów,

Imponujący zjazd powiatowy działaczy Zw. Strzeleckiego w Grudziądzu

W Domu Żołnierza w Grudziądzu odbył się uroczysty zjazd prezesów oddziałów Zw. Strzeleckiego, referentów wychowania obywatelskiego oraz Kół Przyjaciół Z. S. na powiat grudziądzki w liczbie 320 osób.

Zjazd zaszczylił swoją obecnością: starosta powiatowy p. Niepokulczycki, prezydent m. Grudziądza p. Włodek, inspektor szkolny p. Sowiński, zastępca inspektora Lubiński, wicestarosta p. Belina, przedstawiciel władz wojskowych p. kpt. Mayer, dr. Lachowski, delegat Komendy okręgu Z. S. p. Handke, komendant Zw. Strzeleckiego na powiat kpt. Kosmowski wraz z dowódcami poszczególnych kompanii, komendant powiatowy P. P. p. Nowak, burmistrz Radzyna p. Gibas i burmistrz Łasina p. Torczyński.

Obrodam przewodniczył prezes Powiatowego Komitetu p. Dolezych.

Celem zjazdu był przegląd sił i sprawność pracy w oddziałach, sprawozdanie prezesów za rok ubiegły i nakreślenie programu prac P. W. i W. F. i wychowania obywatelskiego na rok bieżący. O godz. 11 prezes p. Dolezych zajął obrady powitaniem przedstawicieli władz, gości i delegatów, poczem odczytał depeszę p. Wojewody Pomorskiego Kirtklesa, nadeslaną z życzeniami pomyślnego rozwoju pracy.

Po otwarciu obrad nastąpiło składanie życzeń. Pierwsze życzenia złożył inspektor p. Sowiński, podkreślając z uznaniem ofiarą a bezinteresowną pracę nauczycielstwa w realizowaniu idei Związku Strzeleckiego. Jako gospodarz m. Grudziądza złożył życzenia p. prezydent Włodek. Imieniem Zarządu Ogniska Z. P. N. I. P. złożył życzenia naucz. p. Witkowski. W imieniu „Legjonu Młodych“ (Grudziądz) złożył życzenia p. Rokoszewski. Z ramienia władz wojskowych przemawiał kpt. Mayer. Jako przedstawiciel Grodzkiego Komitetu Zw. Strzeleckiego składał życzenia p. dyr. Miklaszewski.

Następnie pow. komendant Z. S. kpt. Kosmowski wyjaśnił zebranych, jakie znaczenie wychowawcze ma dla „Strzelca“ stawanie do zawodów o P. O. S., zachęcając prezesów członków Kół Przyjaciół Z. S., aby w swych oddziałach propagowali konieczność zdobycia P. O. S. Ilość zdobytych odznak przez poszczególne oddziały Z. S. świadczyć będzie o należytym postawieniu pracy nad rozwojem fizycznym i tężyzny ducha Z. S., co jest rzeczą wielkiej wagi na tak ważnym dla Państwa odciśnięciu jakim jest Pomorze. Tylko ten „Strzelec“, który obok odznaki strzeleckiej posiada P. O. S., jest pełnowartościowym członkiem.

Z kolei nastąpił referat p. t. „Ideologia Zw. Strzeleckiego“, który wygłosił delegat Komendy Okręgu p. Handke. Wśród zasadniczych wytycznych pracy Z. S. podkreślił prelegent, jako zasadnicze hasło „Wszystko w pracy naszej dla Państwa, nie dla siebie“, zaś obok tego „Warcholstwo zostawmy słabym, sami zatrzymajmy czyn“.

Z czynu strzeleckiego, z trudu naszego, Polska powstała do życia i byt Jej musimy umocnić wewnętrznie, rozwinąć mocarstwo, postawić ją na tem miejscu wśród państw europejskich, które zajmowała za Ja-

giellonów i Batorych.

Po referacie nastąpiły sprawozdania prezesów oddziałów Zw. Strzeleckiego za rok ubiegły. Sprawozdania były krótkie, żołnierskie, rzeczowe, obrazujące wspaniały i potężny rozwój liczby członków, jak też i dorobku pracy, mimo licznych nieraz przeszkód wyrzucanych już dziś poza nawias zdrowego i pożytecznego społeczeństwa.

Zaznaczyć należy, że w licznych wypadkach, właśnie warcholska robota rzucająca kłody przeszkód na tor pracy Z. S., była dla wielu obywateli raczej bodźcem i pobudką, skłaniającą do wstępowania w szeregi czynnych pracowników Z. S. Obywatele światli i zdrowo myślący stanęli z wiarą pod sztandarem strzeleckim, a szlachetnej pracy ich dla Państwa nie unicestwiły żadne destrukcyjne działania partyjników.

W zastępstwie p. Wojewody Kirtklesa przemówił do zebranych starosta powiatowy p. Niepokulczycki, wyrażając podziękowanie za pracę wszystkim, którzy pomni bezinteresowności zeszłego dla Państwa Pierwszego Strzelca Marszałka Piłsudskiego, stanęli przy nim do pracy tytanicznej, której celem jest ugrunтовanie potęgi Państwa i wychowanie nowego typu obywatela takiego, który potrafi wyzbyć się egoizmu społecznego i stanie karnie z poczucia obowiązku do pracy twórczej w czasie pokoju i do obrony w potrzebie, granic i każ-

R. MOSSOCZY

Godzina próby bije Armia strzelecka — do czynu!

I pocóż alarmy?... Naco się przyda denerwowanie spokojnych mieszkańców?... Któż to może zadużyć budżet Reichswehry i Szup — rozbojów monarchów — dziś gdy czuwa Liga Narodów, obowiązującą Pakt Kelloga?... W ostrości 150 tysięczna armia zupełnie wystarczy przy poparciu Francji i Anglii. Liczymy przecież na wpływy pacyfistów, na partje socjalistyczne i im zbliżone, że do wojny nie do puszczą.

Generał Morgan, który przebywał w Niemczech 4 lata, jako delegat Anglii w alianckiej komisji kontrolującej ogłosił, że Niemcy posiadają 7 milionową armię zaopatrzoną w najnowszy sprzęt wojenny. Konstancy Brown jest tego samego zdania, i dodaje, że rezerwy, które Niemcy w kilku dniach mogą powołać pod broń wynoszą 5 mil. chłopca. Jest jeszcze pewna mała cyferka 30 tysięcy towarzyszy przysposobienia wojskowego. A czy nie powie nam dużo — może dziś wznieść wojnę, gdy niema żadnych przeszkód 8 miliardów złotych? (Ile to w Polsce?), jako cyfra jawna 6 miliardów zł, jako pozycja ukryta w innych ministerstwach...

Sześć pancerników, 6 krążowników, 12 torpedowców, 12 kontrtorpedowców, — a wszystko cuda techniki... (szybkość 30 węzłów, 9 dział 280 mm, strzelających na odległość 24 km.) To znaczy, że nie dogoni go żaden prze-

cznej Polski! Szanować nasze siły, naszych przedstawicieli tężyzny fizycznej, nasze zwycięstwa!

Nie marnować i nie marnotrawić świeżo wypracowanych wartości narodowych!

Nie jesteśmy nowobogacy parwenjusze, lecz mocny duchowo i fizycznie naród, któremu przywrócone zostało skradzione ogniś mienie państwowości i mocarstwo-wości.

Nie postępujemy jak parwenjusze, rzucający swe złoto na oślep bez rachunku, miary i sensu, — bo jesteśmy spadkobiercami Polski Złotego Wieku, Polski od Morza do Morza, Polski Jagiellońskiej, gdzie sława, bohaterstwo, podziw obcych były należnym nam chlebem codziennym, a nie „niespodziewanym“ „przypadkowo wygranym“ losiem na loterii świata, z którymi nie potrafimy się obchodzić i nie wiemy co zrobić!

Trzeba w stalowe karby zdrowego, opanowanego rozumu ująć polskie sukcesy sportowe, administrować niemi rozsądnie i szlachetnie, nie rozrzucać naszego dorobku marnotrawnie w prawo i lewo, bez odpoczynku i wytchnienia, chorobliwie, po parwenjuszowsku!

Przyzwyczać się musimy do słońca — zarówno zwycięscy, jak i społeczeństwu

dej piędzi ziemi polskiej, zroszonej od tysiąclecia krwią ojców i dziadów.

O godz. 14 zarządził przewodniczący 10-minutową przerwę, podczas której zebrani udali się do sali świetlicy żołnierskiej, gdzie panie z Kola Przyjaciół Z. S. przygotowały skromny lecz smaczny posiłek.

Po przerwie nauczyciel p. Wiedziński wygłosił referat na temat „Wychowanie obywatelskie w oddziałach Zw. Strzeleckiego“. Prelegent przedstawił na tle rozwoju historii polskiej i powszechnej, jak kształtowało się powstawanie państw ideologii państwowych, nastrojów i stosunków społecznych, aby na kanwie tej zobrazować współczesne potrzeby przebudowy ustroju społecznego, wychowania nowego obywatela, oraz podał na nowy program, formy i metody wychowania obywatelskiego.

W ostatniej części obrad wiceprezes Z. S. por. Karolewski omówił i wyjaśnił instrukcje dotyczące administracji, wyszkolenia fizycznego i P. W. i wychowania obywatelskiego w oddziałach Z. S. na okres jesienny.

O godz. 17 prezes p. Dolezych podziękował zebranych za czynny udział w zjeździe i zamkniętym zebraniu, zachęcił ich do wytrwania w rozpoczętym dziele, które będzie fundamentem gmachu Polski odrodzonej i spuścizną naszej siły mocarstwowej, którą przekażemy potomnym.

J. G.

Na zasiłki dla bezrobotnych

Pod przewodnictwem wice-ministra opieki społecznej, p. Różnowskiego odbyło się, posiedzenie zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, na którym uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na październik.

Preliminarz ten ustala m. in. wysokość kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników, na 1.901.600 zł., przyczem przewiduje się, że liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, wyniesie w październiku około — 30.000 osób.

Należy zaznaczyć, że preliminarz Funduszu Bezrobocia na październik przewiduje poraż pierwszy od dłuższego czasu nadwyżkę wpływów nad wydatkami. Wyniesie ona około 450 tysięcy złotych.

Na 100 wolnych posad 1169 kandydatów

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na lipiec rb., na każde 100 wolnych posad było ogółem 1169 kandydatów.

Największa stosunkowo liczba poszukujących pracy zanotowana została w grupie pracowników umysłowych, w której na każde 100 wolnych miejsc kandydowało 7192 osób. — W przemyśle włókienniczym liczba kandydatów na każde 100 wolnych miejsc wynosiła 6185 osób, w górnictwie 2970, w przemyśle metalowym 2423, w przemyśle budowlanym 1538, w grupie robotników młodocianych 1085, — wśród robotników niewykwalifikowanych 653, w hutnictwie 785, w grupie robotników rolnych 228, w innych grupach zawodowych 3092.

ciwnik i strzelając sam, znajduje się poza strefą ognia nieprzyjacielskiego.

W czworoboku Berlin — Drezno — Erfurt — Hannover pracują fabryki mogące uzbroić w działa, karabiny i amunicje 3 miliony żołnierzy. Lotnictwo całych Niemiec podporządkowało się jednej rządowej organizacji „Luft-hansa“ a wszyscy piloci i lotnicy są członkami towarzystwa pozostającego pod dyktandą ministerstwa wojny — „Ring der Flieger“.

Celem uchylecia się przed kontrolą wyemigrowały firmy: Junkers, Dornier, Albatros, — Heinkel, Rohrbach, Cospar do Rosji, Holandji, Szwecji Szwajcarii i Litwy. Z chwila wybuchu (a może przed) wojny ruszą tysiące aparatów na nasz kraj, siejąc zniszczenie.

„Więc rzućmy broń — oddajmy się naszym zajęciom domowym... — przecież to znakomity polityk powiedział... „Niemcy nie wypowiedzą Francji wojny. To nie są idjoci, Niemcy działają z zastanowieniem, a nie po warjacku... — Nie podejmy wojny...“ Wielki pacyfista Briand mówił to 31 lipca 1914 r.

Tak, ale wczoraj powiedział Herriot: „Nie wiem, czy jutro, czy za 6 miesięcy wypowiedzą Niemcy wojnę...“ A też nikt tego meża nie posiadał o chęci militarystyczne, lub wojenne.

Położenie nasze nie jest godne zazdrości. — Granice niemieckie obejmują nas jak kleszcze ostatniemi czasy doskonale ufortyfikowane. — Wróg podniósł się po kłesce i urósł w przewagę.

Dziś armia... za mała Wojna, która już się nieoficjalnie zaczęła, spada odrazu na każdy dom i osiedle. Organizacja obrony musi wyjść też z tego założenia, że walczyć trzeba na każdym zagonie i z każdego okna. A więc gdy armia linjowa u granic walczyć ma na froncie bitewnym — reszta społeczeństwa zdolnego do noszenia broni wspomóc ma tę armię i równocześnie zwalczać wroga wewnątrz kraju.

Trzydziestu tysiącom organizacji wojskowych niemieckich, przeciwstawi się ZWIĄZEK STRZELECKI i Hufce szkolne.

Przygotowanie jest trudne i wymaga szerokiego ujęcia. Może stosunkowo najłatwiejsze zadanie będzie tych, którym przypadnie w udziale wzmocnienie linii bojowej na froncie. Ci obywatele dostaną się pod rozkazy i opiekę do świadczonych oficerów i podoficerów i zapewne mniej będą zdani na własną inicjatywę.

Lecz nowoczesna wojna stwarza wewnątrz walczącego kraju taką masę i tyle trudnych za gadnień, że doprawdy wielka odpowiedzialność będzie ciążyła na tych, którzy zostaną wyznaczni do obrony wewnętrznej.

Przedewszystkiem Związek Strzelecki musi się stać tą potęgą, która zamknie drzwi każdego domu i każdej fabryki wrota, przed znakomicie opłaconym wywiadem nieprzyjacielskim. Każdy z nas ociera się codziennie o kręcących

się po całej Polsce szpiegów i nakazem jest nieodzownym unieszkodliwienie tej kreciej roboty.

Związek Strzelecki przez swoją pracę oświatową zniweczy propagandę mającą zewnętrzny lakier pacyfizmu, nacjonalizmu, czy też wyznaniowy a w gruncie rzeczy przygotowujący umyśle do zdrady i rozbrojenia.

Wyniszczone wojną światową organizmy należy gimnastyką i sportem postawić na nogi, aby społeczeństwu dać ludzi zdrowych i silnych. Kulturę i oświatę trzeba wnieść w najzapadłejsze obszary Rzplitej. Przeciwwstawić hasła wznieśli — przestępstwu i złu.

Każda chata musi w chwili wojny przyjąć nalot nieprzyjacielskich eskadr samolotowych salwą celnie wymierzonych kul. Muszą się znaleźć ludzie, którzy w czasie ataków na bezbrońną ludność poniosą jej opiekę i pomoc. — Rozdadzą maski przeciwgazowe, zakryją światła okien, udzielą pomocy rannym. Każdy Polak znajdujący się w rejonie działań nieprzyjacielskich, musi być do tego stopnia świadomy, aby potrafił mimo linii frontu współdziałać z własną armią i przyczynić się do zwycięstwa.

Ileż to problemów przed Narodem... Ile zadań trudnych i najcięższych obowiązków. To są nakazy, które pod groźbą utraty wolności musimy spełnić. Cały Naród zorganizować w niepokonaną armię... zorganizować w armię Związku Strzeleckiego.

Zawody lotnicze we Lwowie

W dniach 1 i 2 października rb. odbędzie się we Lwowie wielki ogólnopolski meeting lotniczy, zorganizowany na wzór podobnej imprezy, urządzonej niedawno w Warszawie.

Program meetingu obejmuje zlot gwiazdysty do Lwowa, wycieczki samolotów, pokazy akrobacji zespołowej i indywidualnej, pokazy szybowców itd.

Wszystkie kluby lotnicze z całej Polski obsyłają meeting bardzo licznie. Z Aeroklubu Warszawskiego wyjeżdżają na zawody cztery aparaty: kpt. Halewski na aparacie RWD 4, który uległ w Pradze lekkiemu uszkodzeniu i po naprawie przybędzie w sobotę rano do Warszawy, p. Iwanowski na PZL 5, p. Wysiekiński na RWD 2, oraz kpt. Babiński na własnym samolocie JD 2.

Najpiękniejszy z balonów

„Basler Nachrichten“, omawiając lot balonów o puchar Gordon-Bennett, wyraża zdanie, że, gdyby urządzono konkurs piękności balonów, biorących udział w locie, pierwsze miejsce należałoby się bezwzględnie polskiemu balonowi „Polonia“.

Mianowicie Nowak zwichnął nogę jeszcze w Pradze, Nowosielski odbił sobie pięte i musiał w tym stanie startować, Turczyk zwichnął łokieć również na meczu praskim, a na dobytek tego Biniakowski złamał sobie przed meczem palec u ręki i w takim stanie musiał również startować na bieżni wiedeńskiej.

Czemuż to przypisać ten ulewny deszcz „pechów“? — zapytujemy.

Czy nie upicie się „nowobogackiem“ powodzeniem, wedle którego bez opamiętania gnano polskich sportowców na oślep po nowe laury?

Jakże ci sportowcy, mimo umęczenia, mieli odmówić udziału w zawodach, jeśli w Ojczyźnie własnej zaczęto już rzucać na nich kamieniami? Czyż nie napisał „Express Poranny“ o Kusocińskim po jego odmowie biegania w Pradze:

„Mamy w sercu wdzięczność dla „Kusego“ z Wilna i Brna, ale nie mamy miejsca w szeregach sportu dla Kusocińskiego z Prag.“ — ?

„Nie mamy miejsca w szeregach sportu!“ — Cóż za ostre słowa! Nad Polska unosi się wszakże ponury cień ztrąaskanego „R. W. D. 6“ i groźnym memento ostrzegają nas ścięte sosny pod Cierlickim: Nie szalować bezrozumni skarbami słoń-

Echa nadużyć w „Deutsche Volksbank“ w Bydgoszczy

Prokurent Fuks skazany na półtora roku więzienia

W ub. piątek przed izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozegrał się epilog głośnej swego czasu afery bankowej, której bohaterem był prokurent bydgoskiego oddziału „Deutsche Volksbank“, niej. 29-letni Alfred Fuchs, obywatel niemiecki.

Zarówno jak sam — fakt wykrycia nadużyć w „Deutsche Volksbank“, tak i rozprawa sądowa wywołała wśród miejscowego społeczeństwa, a zwłaszcza w sferach niemieckich olbrzymie zainteresowanie. Już na godzinę przed rozpoczęciem msie rozprawy, publiczność zappełniła szalenie salę sądową. Wśród obecnych znajdowali się również b. dyrektorzy banku pp. Staus i Bock, posłowie r. Sejm Pankratz i Graebe i in.

O godz. 11-tej na salę rozpraw wkroczył Trybunał, w składzie: sędziowie S. O. Arndt — jako przewodniczącego, oraz sędziów S. O. Zwierzyńskiego i Wolskiego, — jako wotantów. Na fotelu oskarżyciela publicznego zasiadł wiceprokurator S. O. Czack — na ławie obrończej p. mec. dr. Wirski.

Akt oskarżenia zarzucano osk. Ruehsowi — sprzeniewierzenia 132,607,00 zł na szkodę „Deutsche Volksbanku“, oraz II-o: poszkodowanie na sumę około 150 tysięcy złotych tegoż banku przez udzielanie cektom postronnym kredytów, pomimo wyraźnego zakazu dyrekcji.

Do piątkowej rozprawy głównej zawezwano 4 świadków, jednakże na wniosek stron przesłuchano jedynie św. Gohlke'go Ernsta, obecnego dyrektora tut. oddziału „D. V.“ i św. Busse'go Fryderyka, rzeczoznawcę ksiąg handlowych.

Mimo, iż sąd odstąpił od przesłuchiwania dalszych świadków, postępowanie dowodowe ujawniło szereg drastycznych momentów rzucających światło na stosunki wewnętrzne w „Deutsche Volksbanku“.

Afera Fuchsa datuje swój początek już od r. 1923 — 1924, kiedy jako niepełnoletni młodzieniec, miał on powierzony swej pieczy dział dewizowy. W tych to latach, 20-letni Fuchs wdał się w ryzykowne manipulacje giełdowe ograniczające się narazie do dysponowania kapitałem własnym, względnie funduszami otrzymanymi w tym celu od znajomych. Początkowo szczęście mu sprzyjało. Po pewnym jednak czasie, zmieniła fortuna naraziła Fuchsa na straty. Dla pokrycia stąd powstałego niedoboru, nie starczyły pieniądze własne i kapitał przyjaciół — trzeba było sięgnąć do kasy bankowej, lub zaprzestać operacji giełdowych. Pokusa była jednak zbyt wielka. Dolar chwiał się, codziennie zmieniając swą wartość — ludzie zdobywali majątki, lub je... tracili.

Kontrola kasy była bardzo prymitywna. Komisje rewizyjne nie zadawały sobie nawet tyle trudu, by przejrzeć księgi, lecz ograniczały swą odpowiedzialną funkcję do ceremonialnego złożenia podpisów.

Nie dziwnego, że w takich warunkach, młody Fuchs coraz to częściej i coraz głębiej sięgał do kas bankowych. Tymczasem w sierpniu 1925 r. nastąpiła stabilizacja złotego, w konsekwencji tego nastąpił ogólny krach na giełdach, który pogrzyżył znowu ambitnego Fuchsa w tarapaty pieniężnych.

Dopiero w lutym b. r., to jest po 8 latach daleko idące nadużycia kierownika działu dewizy zagranicznych — Fuchsa, zostały wykryte.

Fuchs został z miejsca zwolniony i w dniu 2 marca osadzony w areszcie prewencyjnym.

Na rozprawie Fuchs przyznał się do defraudacji, tłumacząc swój postępek lekkomyślnością młodzieńczego wieku.

Przesłuchany świadek Gohlke, obecny dyrektor banku wyjaśnił, iż Fuchs pobierał w ostatnich czasach pensję w wysokości 800 zł, a na pytanie obrony: czy po wykryciu de-

fraudacji dyrektorzy otrzymali dymisję? — odpowiedział: „Tak.“

Drugie pytanie, dążące do wykazania wysokości „odprawy“, otrzymanej przez dyrektorów, świadek również potwierdził, uchylając się jedynie od szczegółowego określenia sumy...

W celu przełamania skrupułów św. Gohlke'go, obr. Wirski stawiał wnioski formalne na piśmie o przesłuchanie św. adw. Hoeppego, który w czerwcu b. r. będąc obecnym na zebraniu Rady Nadzorczej banku kwestjonował wysokość odprawy pp. dyrektorów, w sumie ponad 100 i 90 tysięcy złotych. Sąd po naradzie wniosek ten odrzucił, zamykając tem samym postępowanie dowodowe.

Skandaliczna awantura dyrektora Banku Raiffeisen'a w Grudziądzu

Spotyka się często w Grudziądzu takich panów narodowości niemieckiej, którzy zbyt często zapominają, że polski jedzą chleb i że jako ludzie inteligentnych obowiązują w nas chociażby prosta lojalność w stosunku do Narodu i Państwa polskiego.

Fakta te są o tyle smutnymi, iż w ten sposób zachowują się najczęściej osobnicy z tak zwaną, inteligencją niemiecką, ludzie którzy wmiwiają w siebie, iż są „kulturtragerami“.

Ubiegłej nocy powstała niesamowita awantura w lokalu nocnym „Mazurka“ przy Placu 23 Stycznia, którą wszczął z właścicielem lokalu dyrektor Raiffeisen - Banku p. dr.

Oskarżyciel publiczny, uwzględniając już okoliczności łagodzące wniósł o skazanie oskarżonego na karę 3 letniego więzienia.

Obrońca Fuchsa, adw. dr. Wirski w swym przemówieniu wykazał okoliczności towarzyszące dokonaniu defraudacji, jak anormalne stosunki w „Deutsche Volksbanku“, brak należytej kontroli, młody wiek oskarżonego i t. p. wnosząc o łagodny wymiar kary.

Po prawie półgodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazując Fuchsa na półtora roku więzienia darując mu jedną trzecią kary w drodze amnestji, oraz zaliczając mu ar. wt. prewencyjny od dnia 2 marca b. r.

Fuchs wyrok przyjął.

Gramse. Pan dyrektor i doktor w jednej osobie tak dalece się zapomniał, iż wśród obelżywych wyrażen rzucił słowa obrażające już nie tylko na właściciela lokalu ale wszystkich Polaków wogóle.

Awanturnika uspokoił przybyły policjant który odprowadził go na komisariat.

Pan dyrektor i doktor Gramse zachował się w sposób skandaliczny i zapomniał widocznie, że w Polsce mieszka i polski jada chleb.

Jeżeli ten chleb p. Gramsemu niesmakuje, to niema nic prostszego jak powrócić do Vaterlandu.

Droga do Berlina otwarta.

Podpalaczom własnego mienia grozi Sąd doraźny

Nowe aresztowanie w pow. lubawskim i kartuzkim

Powiat lubawski zdobył sobie tę smutną sławę, że słynie w województwie pomorskiem jako powiat o największej ilości zbrodniczych podpałów.

Rok rocznie szło z dymem kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarczych tylko dlatego, aby pomysłowym podpalaczom przysporzyć korzyści materialnych w formie zazwyczaj wysokich stawek asekuracyjnych. Zbrodniarze uważając, że podpalanie świętych budynków dla zdobycia stawki asekuracyjnej jest nienajgorszym środkiem ratunku i pomocy materialnej, coraz częściej uciekali się do tego środka.

Od czasu jednak kiedy pomorski Urząd Śledczy zorganizował specjalną brygadę lotną powiat lubawski kroczy na czele tych powiatów, które z całą bezwzględnością i surowością przeprowadzają akcje przeciwko podpalaczom.

Na warsztacie pracy brygady śledczej oraz

posterunków policji pow. lubawskiego znajduje się jeszcze cały szereg spraw podpałów za rok bieżący oraz i lata poprzednie.

Mimo tego, że wykrywanie podpalaczy jest rzeczą trudną i wymaga wielkiej przenikliwości, wysiłku, poświęcenia, doświadczenia, a nawet specjalizacji, to jednak policja nasza coraz większą ilość sprawców podpałów wykrywa. Niema prawie tygodnia, by kronika nie donosiła o aresztowaniach podpalaczy.

Onegdaj przez policję lubawską aresztowany został Senger Ludwik z Wawrowic pod zarzutem podpalenia budynku na szkodę Grajcjana Watkowskiego z Skarłina. W budynku tym posiadał Senger śrótownię którą kupił przed dwoma laty, za 2,700 zł, a ubezpieczył ją w krótko bardzo wysoko, bo na 10,600 zł. W tych warunkach jasnym jest, że zainteresowanym w spaleniu się budynku Watkowskiego był tylko Senger.

Charakterystycznym faktem jest, że Sen-

Kronika kościelna

Wizytacje pasterskie.

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz wizytować będzie w październiku:

I. dekanat Żukowski: od 1—3 Żukowo, od 3—4 Cieczewo, od 4—5 Przdokowo, od 5—6 Pomieczyno, od 6—7 Lešno, od 7—9 Kielno, od 9—10 Chwaszczyno, od 10—11 Kack, od 11—12 Kolibki, od 12—13 Matarnie.

II. dekanat Kamiński: od 16—17 Dąbrówkę, od 17—19 Kamiń (Obkas, Cerekwice), od 19—20 Wałdowo (Komierowo, Klonie), od 20 do 21 Lutowo, od 21—23 Sepólno, od 23—24 Sypniewo, od 24—26 Więcbork, od 26—27 Wielowicz.

J. E. Ks. Biskup Domnik wizytować będzie również w październiku:

Dekanał Golubski: od 1—3 Zieleń, od 3—5 Srebrniki, od 5—8 Kowalewo, od 8—10 Chelmonie, od 10—14 Golub, od 14—16 Ostrowite, od 16—18 Pluskowosy, od 18—20 Lipnice, od 20—22 Radowiska, od 22—24 Kurkocin, od 24—26 Łobdowo, od 26—28 Wrocki.

Tragiczna śmierć pod kołami samochodu młodej kobiety w Tczewie

W Tczewie na ul. Dworcowej została przejechana przez samochód PM 13164, kierowanym przez Weickę Ottona z Pelplina 20 letnia Chmielecka Anastazja tak niebezpiecznie, że w chwili po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Dochodzenia wykazały, że winę ponosi Weick, który nie dawał sygnałów ostrzegawczych, a ponadto stwierdzono, że hamulec przy samochodzie był zupełnie zużyty i nie funkcjonował.

Weicka przytrzymała i odstawiła do Sądu Grodzkiego w Tczewie.

Humor

ODRĘCZYŁ SIĘ.

- Co z twoją narzeczoną?
- Zerwałem z nią.
- Z czemu?
- Z początku przymknąłem jedno oko, potem otworzyły mi się oba oczy.

GROŹBA

Pewien znany poeta zalega z komornem.
— Jeżeli nie dostanę dzisiaj od pana pieniędzy — oświadcza podenerwowany kamienicznik, — można będzie od jutra przybić na froncie tablicę z napisem, że w tym domu mieszkał znakomity poeta.

DOBRY SPOSÓB

Pogromca lwów zajęty jest tresurą swoich czworonożnych bestyi w klatce, gdy w tem posługacz rachkowy melduje mu, że zjawił się krawiec z rachunkiem.

— Well — cieszy się mr. King — poproś go tutaj do klatki.

NIC NOWEGO

— Ewaniu, jakże tam było podczas twoich zaręczyn?

— Ah, tak jak zawsze!

DIALOG.

— Troski i kłopoty pożerają mój mózg.
— Nie martw się, zdechną wkrótce z głodu Mąż: córka nasza jest jeszcze za młoda, należy poczekać, aż się zjawi przyzwycię młodziwiec, a wtedy...

Zona — Nonsens! A ja czekałam?..

Programy radiowe

Warszawa.

Niedziela, dnia 2 bm.

10.05 Nabożeństwo z Poznania. 11.35 Co ma na celu ubezpieczenie społeczne — wygl. p. J. Bloch. 11.58 Sygnał czasu. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.05 „Zakończenie prac konkursowych młodzieży wiejskiej“ wygl. inż. Zygmunt Kobylski. 14.25 Muzyka. 14.40 O krzewach jagodowych — wygl. p. Z. Więckowska. 15.00 Koncert 16.00 Radiotygodnik dla młodzieży pt.: Co się dzieje na świecie — w oprac. J. Milewskiego. 16.13 Obrazek dla najmłodszych pt.: Białe i czarne dzieci — pios. E. Zarebiny. 16.25 Plyty. 16.45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka lekka. 18.55 Rozmaitości. 19.25 Słuchowisko Cichockiego pt.: Od Sasa i od lasa. 20.00 Transmisja z Wiednia. 22.10 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 3 bm.

11.58 Sygnał czasu. 12.10 Przegląd Prasy. 12.20 Plyty. 12.45 Plyty. 14.25 Komunikat gospodarczy. 16.00 Skrzynka pocztowa. 16.15 Francuski — kurs elementarny Lektor L. Rosquigny. 16.30 Plyty. 16.40 Drzewo Matki Boskiej w Egipcie — wygl. p. A. Lepecki. 17.00 Koncert solistów. Wyk.: Marja Świącicka (fort.) i Julia Mechówna (sopr.). 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka rolnicza. 19.30 Feljton: Na widnokręgu. 20.00 Operetka w 3 aktach Fr. Lehara „Ewa“. 22.00 Skrzynka pocztowa techn. — 21.15 Muzyka taneczna.

ger palił się już trzykrotnie, przyczem w dwóch poprzednich wypadkach pożary powstawały rzekomo od uderzenia pioruna.

Sengera odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Nowemieście, które zastosowały wobec niego jako środek zapobiegawczy bez względu na areszt.

Dnia 25 września w zabudwaniu rolnika Krefty Klemensa w Szklanej (pow. kartuski) powstał pożar, który zniszczył chlew wraz z przybudowanym do niego prowizorycznym mieszkaniem, wyrządzając szkodę na sumę 4000 zł. Spalony budynek przedstawiający rzeczywistą wartość najwyżej 2500 zł, był ubezpieczony na sumę 6000 zł. w Tow. Ubezpieczeń „Vesta“ w Poznaniu. Dotychczasowe dochodzenia ujawniły pewne poszlaki, wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego którego przytrzymało i odstawiło do Sądu Grodzkiego w Kartuzach, który zawiesił nad nim bez względu na areszt śledczy.

Sengerowi i Krefcie grozi Sąd doraźny

Wypadki te niechże będą groźnym ostrzeżeniem dla tych którzy przez podpalenie własnych budynków chcą zdobyć wysokie premje asekuracyjne.

Tą drogą dostać się można tylko na długie lata do więzienia, a nawet w obecnej dobie sądów doraźnych na stryczek, gdy bezdomnej rodzinie osadzonego w więzieniu pogorzeleca grozi głód i nędza.

W walce z plagą podpałów rujnującej majątek narodowy powinno wziąć udział poza policją, strażą ogniową i zainteresowanymi towarzystwami asekuracyjnymi również i całe zdrowo myślące społeczeństwo wraz z duchowieństwem, gdyż tylko wtedy walka z podpalaczami odniosłaby pełny i pożądaný sukces.

Dlatego też w imię dobrze zrozumiałego interesu państwowego i społecznego wzywamy wszystkich na front do walki z podpalaczami.

Zamach samobójczy 74-letniego staruszka w Pokrzydowie pod Brodnicą

W ub. wtorek rano usiłował popełnić samobójstwo przez podrażnienie sobie brzytwą gardła 74-letni Felski Krystjan zam. w Pokrzydowie (pow. brodnicki). Ciężko rannego Felskiego odwieziono do szpitala powiatowego w Brodnicy.

Przyczyną usiłowanego samobójstwa była utrata majątku oraz trudne położenie materialne w jakim staruszek znalazł się po wyjeździe dzieci do Niemiec.

Smakosze
piją tylko
pivo
„Jubileuszowe“
z Browaru
Grudziądzkiego
W. Sommer i Ska

80 gr. ładowanie akumulatorów
w firmie
Auto Radio Skład
Toruń, Mostowa 36.

„ŚWIATOWID“ Dziś wspaniała
PREMIERA!
Przebojowe i melodyjne arcydzieło super
produkcji „Metro-Goldwyn-Mayer“ 1932 r.
p. t.
„Nenita kwiat Havanny“
reżyserji znakomitego W. S. von Dyke'a,
twórcy „Paganina“ „Trader Horna“ W rol.
głównych: LAWRENCE TIBBET
i LUPE VELEZ.

KRONIKA

niedziela
2
października

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Jana

Niedziela Aniołów Stróż.

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje do środy, dnia 5 października włącznie apteka „Radziecka“, ul. Szeroka. Na Bydgoskiem Przedm. dyżuruje apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98. Dyżur codzienny od godz. 22.30.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota, 1 b. m. o godz. 20 — „Mąż z grzechności“.

Niedziela, 2 b. m. o godz. 16 — „Urwis“; o godz. 20 — „Mąż z grzechności“.

Repertuar kin:

Światowid — „Nenita, kwiat Havanny“.

Palace — „Charlie ratuje Europę“ i „Białe cienie“.

Mars — „Próba miłości“.

Lux — „Żona na jedną noc“.

Corso — „Tragedja w Singapore“ i „Syn nieba“.

MARS Kina teatr dźwiękowy
ul. Warszawska

Dziś i codziennie!

Uroczą bohaterka: **Miriam Hopkins**
obok niej **Jack O'Kie** w doskonałym
filmie dźwiękowym Paramount

Próba miłości

reż. Dawid Burton

Nadto doskonały nadprogram.

Początek seansów o godzinie 17.15 19-tej 12-iej
w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.80—1.70.

Z miasta

— 40-lecie Tow. Czeladzi Kat. Rzemieśln. przy kościele św. Jana. W nadchodzącą niedzielę 2 października obchodzi Towarzystwo Czeladzi Kat. Rzemieśln. przy parafii św. Jana uroczystość 40-lecia założenia Towarzystwa. Program uroczystości jest następujący: o godzinie 10.30 zbiórka ze sztandarami w Ognisku Szosa Chelmińska; o godz. 11.15 wymarsz do kościoła św. Jana na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie w sali Ogniska odbędzie się akademja. Popołudniu przedstawienie dla dzieci. Wieczorem zaś przedstawienie amatorskie „Skalmiżanki“. Uroczystości zakończy zabawa taneczna.

— Prof. Jagodzińska-Niekraszowa, znana propagatorka muzyki polskiej, udziela lekcji gry na fortepianowej i teorii muzyki, przygotowuje do Akademji Muzycznej, tylko u siebie w domu, Bydgoska 90 m. 6. (6959)

— Podwieczorek Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w niedzielę, 2 października, „Pod Orłem“. Początek o godz. 17. Wstęp — jak zwykle — za zaproszeniami. (6361)

— Uwaga! Istniejąca od przeszło 100 lat znana Fabryka Sukna Karol Jankowski i Syn w Bielsku poleca na zbliżający się sezon jesienno-zimowy swoje materiały w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze po cenach ściśle fabrycznych. Skład fabryczny Toruń, Stary Rynek 27, tel. 40. (05318)

— Zabawa strzelecka. Dziś w sobotę odbędzie się w ramach programu Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego zabawa strzelecka, urządzona staraniem Oddziału żeńskiego im. Emilji Plater w sali p. Michłowskiego przy ul. Sobieskiego 56. W programie szereg niespodzianek. (06548)

— Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu przyjmuje zapisy do klas: śpiewu solowego, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli i instrumentów dętych codziennie od godz. 10—14 i od 16—19 w kancelarii. Warunki przyjęcia dla wszystkich pozostają bez zmian. (6983)

— Zw. Podof. Rez. Rzplitej Polskiej. Strzelanie o odznakę strzelecką III, II i I klasy.

Nadużycia w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia

Aresztowanie dyr. Kasy Hencla i radcy Basińskiego

W ostatnim czasie wykryto w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia poważne nadużycia.

W wyniku zarządzonej przez Prokuratora przy Sądzie Okręgowym rewizji aresztowany został dyrektor Kasy Eugenjusz Hencel, a ostatnio aresztowany został również z polecenia

prokuratora długoletni radca Magistratu miasta Torunia i nacelnik Wydziału Finansowego Magistratu, Lucjan Basiński, który przez dłuższy okres czasu sprawował funkcje prezesa Zarządu Kasy.

Aresztowanych odstawiono do tegoż więzienia sądowego.

Narazie wobec tajemnicy toczącego się śledztwa trudno nam było otrzymać bliższe informacje, co do meritum sprawy.

Wykrycie nadużyć w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia wywołała wśród społeczeństwa miejscowego zrozumiałe zainteresowanie.

„10 strzałów ku chwale Ojczyzny“

W związku z zakończeniem Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 2 października na strzelnicy C. S. S. (Rudak) strzelanie pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“, oraz zawody strzeleckie o odznakę strzelecką klasy I, II i III. W strzelaniu wezmą udział pp. Wojewoda Pomorski Kirtiklis, dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII gen. Paślawski, gen. dyw. Prich i inni.

Zbiórka wszystkich, którzy chcą wziąć udział w strzelaniu pod hasłem „10 strzałów ku

chwale Ojczyzny“, oraz w zawodach strzeleckich, odbędzie się w niedzielę, o godz. 8 na placu przy sali ćwiczeń P. W., ul. Waly naprost Starostwa Powiatowego. Odmarsz z orkiestrą na czele na strzelnicę C. S. S. nastąpi o godz. 8.20.

Uroczystego otwarcia zawodów dokona p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis po odebraniu raportu.

W strzelaniu pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“ winne wziąć udział jak najszersze rzesze społeczeństwa miejscowego.

Ślady osadnictwa 7 przed 4000 lat na terenie Torunia

Podczas prac ziemnych na terenie budowy nowych gmachów ZUPU w Toruniu przy ul. Dardowskiego i Mickiewicza natrafiono, jak już donosiliśmy, na ślady osiedla średnio-wiecznego.

Dnia 29 września przeprowadzono dokładne zbadanie śladów tej najstarszej osady na terenie miasta Torunia, pod kierownictwem dr. T. Wagi. Badania wykazały, że poza ułankami skorup średniowiecznych, będących niewątpliwie dalszymi śladami osiedla średnio-wiecznego znaleziono również trzy szkielety, które jak wynika z ich stanu zachowania — pochodzą niewątpliwie z nowszych czasów.

W pobliżu szkieletów znaleziono większą ilość skorup przynależnych do wschodniej kultury pucharów z lejkowatą szyjką. Kultura

ta przypada na koniec epoki kamiennej, to znaczy na przeszło 2000 lat przed Chrystusem. Ponieważ dotychczas na terenie Torunia odkryto cały szereg zabytków przedhistorycznych, nie znaleziono natomiast żadnych śladów epoki kamiennej, ostatnie odkrycie osady z epoki kamiennej ma tem donioślejsze znaczenie. Pozwala ono bowiem cofnąć początek osadnictwa na terenie Torunia do czasów dotychczas niespodziewanych.

Podkreślić należy wielkie zrozumienie dla spraw nauki ze strony kierownictwa budowy nowych gmachów ZUPU, które nie tylko informuje o każdym odkryciu na terenie budowy, ale służy również najdalej idącą pomocą i ułatwieniami.

Teatr toruński prowadzić będzie Zrzeszenie Artystów

Jak o tem już donosiliśmy, wobec wytworzonej sytuacji, zawieszono Zrzeszenie Artystów, które wystąpiło do Magistratu z wnioskiem o wydzierżawienie teatru na sezon 1932/33.

Magistrat sprawę tę rozpatrywał na ostatnim swem posiedzeniu i postanowił zawrzeć

umowę z stojącym na czele Zrzeszenia p. Cornobisem.

Dodać należy, że bawił w tych dniach w Toruniu b. dyr. Teatru Wileńskiego p. Rychłowski, który zamierzał objąć kierownictwo teatru. Magistrat ułtosunkował się jednak do tej koncepcji negatywnie.

„Pod Orłem“

Od 1 października, drugi wielki program jesienny z szal numerami. Początek dancingu 9.30, program 11.30 W niedzielę podwieczorek taneczny Polskiego Białego Krzyża. Powitanie nowej cieszącej się wielkim powodzeniem kapeli p. Plicha.

termin odjazdu statków do Tczewa. Parostatek pasażersko-towarowy „Vistula“, który dotychczas odpływał w kierunku Tczewa z Torunia o godz. 19, odchodzić będzie z dniem dzisiejszym o godz. 16. Dyrekcja wprowadziła jednocześnie bilety powrotne do Grudziądza, Tczewa i Gdańska, które ważne są od 10—15 dni.

Od Redakcji

W związku z umieszczonym w nrze 223 naszego pisma w artykule p. t. „Ponury rejestr przestępstw kryminalnych bojówkarzy obywatelskich na Pomorzu“ nazwiska Wiktora Błaszkiewicza z Torunia otrzymaliśmy od p. Wiktora Błaszkiewicza, podmiistrza ciesielskiego, członka Zw. Podof. Rez., zam. przy ul. Rybaki 15, oświadczenie, w którym p. Błaszkiewicz stwierdza, że niema nic wspólnego z osobami tego samego nazwiska, członkiem O. W. P., skazanym za kradzież na jeden i dwa miesiące więzienia.

Z teatru

— „Mąż z grzechności“. Dziś w sobotę, 1 b. m. o godz. 20 po raz pierwszy pełna humoru komedia w 3 aktach Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzechności“ w pomyslowej reżyserji p. Józefa Cornobisa, z udziałem pp. J. Porębskiej, H. Malkowskiej, Mirskiej-Zarembiny i Cedzyńskiej oraz pp. Cornobisa, Hecwicza, Jaworskiego, Jejdego i Lenczewskiego.

Bonowne-
otwarcie
po gruntownym remoncie
Lubierni Hoffmanna
Nowy-Rynek 12 telef. 618
Specjalność: wyśmienite ciastka
i dobra kawa. 6881

10-lecie Tow. Śpiewu „Moniuszko“

Towarzystwo Śpiewu „Moniuszko“ w Toruniu obchodzi w niedzielę 10-lecie swego istnienia. Uroczystości rozpoczną się o godz. 11.45 nabożeństwem w kościele św. Jakóba.

Po nabożeństwie odbędzie się o godz. 13.15 w sali „Strzelnicy“ uroczysta akademja. Wieczorem w salach „Strzelnicy“ zabawa taneczna.

Nasza ankieta

Pomorze ku czci Żwirki i Wigury

Ze względów technicznych zmuszeni jesteśmy odłożyć umieszczenie dalszego ciągu naszej ankiety, oraz listów i odpowiedzi, otrzymanych od uczniów Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Toruniu i Szkoły Ćwiczeń do następnego numeru.

Biwak na placu Bankowym

Z okazji zakończenia Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego urządzony zostanie w nadchodzącą niedzielę na placu Bankowym wielki biwak strzelecki połączony z ogniskiem.

Ciekawe to widowisko ściąganie niewątpliwie tłumy publiczności, tembardziej, że przy ognisku odbędą się produkcje wokalne i taneczne. Szereg pieśni odśpiewa znany dobrze Toruniowi chór „Echo“. Początek o godz. 18-tej.

Cenny obraz z XVIII. wieku

Przy pracach prowadzonych w związku z odnowieniem wnętrza tuł. kościoła ewangelickiego przy Rynku Staromiejskim odkryto na płaszczyźnie sufitu pod chórem rozpięte płótno z cennym olejnym malowidłem z XVIII wieku, dzieło nieznanego artysty. Obraz przedstawia Chrystusa w łodzi w czasie burzy morskiej.

Cenne to płótno zasługuje w każdym razie na odrestaurowanie i zakonserwowanie.

W niedzielę na boisku

Koszykówka i siatkówka.

W niedzielę na boisku gimnazjalnym przy ul. Mickiewicza rozegrane zostaną zawody w koszykówkę i siatkówkę pomiędzy WCZS „Gryf“ o GKS. i SMP. P. Marji a GKS. II. Początek zawodów o godz. 15-tej.

Na białym czworoboku

Kino Palace — „Charlie ratuje Europę“ i „Białe cienie“

Premjera podwójnego programu wypadła znakomicie. Charlie (wprawdzie nie Chaplin), a tylko Clave) wyczynia przepyszne kawały upojony szalem radości z powodu powrotu do Ameryki po Wielkiej Wojnie i udaje mu się ku wielkiej uciecie publiczności przeczarować na pokład okrętu i piękną Antoinette i ukochaną małpkę, co połączone jest z tysiącem pociesznych komplikacji.

Drugi obraz „Białe Cienie“, arcydzieło egzotyczne reżyserji van Dyck'e, ukazujące nam cu da wysp polinezyjskich, oglądaliśmy wprawdzie w swoim czasie w Toruniu — niemniej prawdziwą ucztę wzrokową każdy z rozkoszą powtórzy, sycąc oczy czarem gajów palmowych i najpiękniejszych widoków świata podzwrotnikowego. (zm.)

„PALACE“ Dziś i codziennie
Rekordowy program podwójny
I. Charlie ratuje Europę“
doskonała komedia z **Charlie Clave**
II. Białe cienie“ wspaniały dramat
egzotyczny z **Raquel Torres i Marta Blue**

Jeśli chcesz

zjeść smacznie i tanio idź do

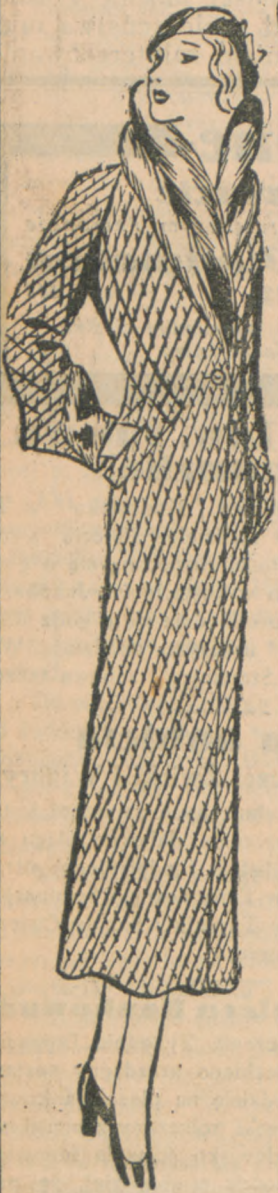
Baru-Satyr Łazienna 13.

5677

UWAGA! WSZYSTKIM POSZUKUJĄCYM RATUNKU W RÓŻNYCH CHOROBAH. **OPRIGUINKAL** (Chinin-Pulver-Pillen „Original“), które to pigułki, będąc czysto naturalno-roślinnym lekiem, bakterjobjęczo przeciwdziałają i z dodatnim wpływem na serce, skutecznie leczą w różnych niedomaganiach, powstających z wyżej wspomnianych przyczyn chorobowych. Pigułki „Original“ żądać w aptekach tylko z Nr. Reg. 1492 po zł. 2,50 za rurkę, zawierającą 50 pigulek. Pouczającą literaturę lekarską o pigułkach „Original“ i o chininie na życzenie każdemu bezpłatnie wysyła przedstawiciel koncernu produkującego pigułki „Original“ Indyjsko-Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego Banku doengsche Kininefabriek na wyspie Jawie i w Holandji. Adresować: K. S. Rymowicz, ul. Marszałka Focha Nr. 8 Warszawa. 6943

W. KORZENIEWSKI Tow. Akc.

Grudziądz, Rynek 22-24 - Telefon nr. 898
Największy dom towarowy Pomorza!



Najprzejmiej Szanownym Klientom donosimy, iż z dniem 1-go października br. rozpoczynamy

SEZON

jesiennie-zimowy

Polecamy

dla pań najwykwintniejsze modele w płaszczach, futrach, sukniach i jumphach. Płaszczki dla dziewcząt. Blamy futrzane i skórki



pod hasłem

największego obniżenia cen

Olbrzymi wybór nowości w materiałach damskich, na suknie, kostjomy i płaszcze.

Dla obniżonych bezkonkurencyjnych cen, opłaca się przyjazd z dalszych stron.



UFA-PALAST

Elisabethkirchengasse 2 tel. 546 00

Najładniejsza dźwiękowa operetka filmowa obecnego sezonu

Ich will nicht wissen, wer Du bist

z Lianą Haid i Gustawem Frölich oraz Szöke Szakal, Betty Bird, Adele Sandrock, Max Güllstorff, Lotte Loring, Fritz Odemar.

Reżyserja: Geza v. Bolvary Muzyka: Robert Stolz.

Scherben bringen Glück

Wesoła komedia dźwiękowa z Kurtem Bois — Kariną Hardt — Hermannem Blass.

Oprócz tego: Dodatkowy program dźwiękowy i najnowszy tydzień Ufy.

W dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8,30
W niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.



Elisabethkirchengasse 11.
Tel. 210 76.

LILIAN HARVEY — HANS ALBERS

„Quick“

Film produkcji „Ufy“ Ericha Pommera, układ Hansa Müllera według sztuki scenicznej Felixa Gandera. Reżyserja: R. Siodmak. Kierownictwo produkcji: Max Pfeiffer. Muzyka: Hansa-Ottona Bergmanna — Gérarda Jacobsona. Pieśń Quicka: Wernera R. Heymanna. Tekst pieśni: Roberta Liebmana.

Oprócz tego: Najnowszy tydzień dźwiękowy Deuliga dodatkowy program dźwiękowy.

Niskie ceny wstępu Gld. 0,80, 1,— i 1,20.

W dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8,30
W niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Originalne szwedzkie maszyny do szycia HUSQVARNA

sprzedajemy po znacznie niższych cenach

Prosimy zażądać ofert.

Poszukujemy agentów-akwizytorów Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorskiego“ pod nr. 6750.

Sprzedam

korzystnie sypialnię kompletną malowaną mahoń bufet i 6 krzesel, szafę i stoliki nocne, biurko dębowe, oddzielne szafy, stoły krzesła łóżka, siodło oficerskie, płaszcze dętki rowerowe, radio 34 lampkowe. Garderobę męską i damską obuwie, obrazy elektromotor 04 k. m., wirowki do mleka i wiele innych przedmiotów. Sklep Okazyjny, Grudziądz, ul. Narutowicza 15. (6779)

Strzelaj

do zwierzyny, ptaactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z Fmy „Hubertus“, Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni. 4923

Sprzedam

1 wóz roboczy, i jeden przód od wozu z kolumnami, 1 sanie spacerowe, 1 półszozy, 1 waga 150 kg. legalizowana. Holtz, Boliszewo, pow. Morski. 16955

Cukiernia SAVOY

Toruń, Chelmińska 11

Nowocześnie urządzona — Najlepsza kawa i ciastka —

Ceny niskie!

Start Kuso-cińskiego

transmituje na ul. Katarzyny 5 w niedzielę o godzinie 14,30

Sport-Bloch.

Szkoła tańców

profesorki Werny wyucza tańczyć w najnowszym stylu, nowy kurs rozpocznie się 3 października. Toruń, Prosta 22. 6820

Ucznia

syna uczciwych rodziców z 6 kl. gimnazj. klas. lub równorzędne wykształcenie poszukuje L. E. Hanczewski, Drogerja pod Orłem, Grudziądz, ul. Toruńska 10. (6992)

Chemiczne

czyszczenie garderoby najsolidniejsze, najtańsze w Bydgoszczy wykonuje popularna chemiczna firma „Pomorzanka“ Zduny 23. (6968)

Zawiadomienie.

Podajemy do łaskawej publicznej wiadomości, że pan OTTON Szulc z dniem 1 lipca 1931 roku ze spółki wystąpił oraz niema prawa inkasowania naszych należności. Firma zostaje prowadzona nadal pod nazwą **Damic & Szulc w. A. Damic**.

Prosimy uprzejmie naszych Szanownych Odbiorców o łaskawe poparcie nas jak dotychczas a dążeniem naszym będzie solidna i szybka obsługa.

Z poważaniem

DAMIC & SZULC w. A. Damic
Skład artykułów technicz., strażackich i kanalizac.
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14 (6925) Telefon 24

Motocykl

D. K. W. prawie jak nowy okazuje tanio na sprzedaż KATAFIAS, Toruń Rynek Nowom. 25 6920

Duże kino

nowoczesne w śródmieściu sprzedam. Oferty do „Dnia Pomorsk.“ Toruń. 6918

Firma Grześkowiak

(Dammann i Kordes) Toruń, St. Rynek 33/34, tel. 51. Po reorganizacji poleca wódki, wina, likiery po cenach najniższych. Restauracja — Wyszynk. Kieliszek wódki od 15 gr. (6958)

Chcesz nosić

wygodne i odpowiednio wykonane obuwie spiesz z zamówieniem i reperacją do zakładu szewskiego.

A. Hildebrandt
mistrz szewski 6561 Wejherowo Sobieskiego 35.

Korzystne źródło zakupu w

nowej Drogerji, Toruń, Królowej Jadwigi 2 róg Prostej przy Nowom, Rynku) 6883

Służąca

umiejąca dobrze gotować i wszelkie prace domowe (lubiąca dzieci) poszukuje posady od zaraz lub później. Oferty proszę składać do „Dnia Pom.“ Toruń. (6964)

Futro - Futro

Nowy sklep — Nowa pracownia, Toruń, Małe Garbary 12/14. Najtańsze, najmodniej, najwytworniej.

Poszukuję

posady pisarza podwórzow. (elewa), Güntzel, Bolumin, p. Dąbrowa-Chełm. 6825

Osiedliłam się jako
lekarz weterynaryjny
w Podgórzu pod Toruniem.

ALEKSANDER KORTHALS,

Pułaskiego 7. 6921

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT IZOLACYJNYCH ZYGMUNT KNABE

GDYNIA, SZOSA GDANSKA,
DOM KOLESINSKIEGO TEL. 14-52

WYKONYWA

Krycie, remont i konserwację dachów. Wszelkiego rodzaju izolacje termiczne i akustyczne. Osuszanie piwnic, tamowanie wód zaskórnych. Posadzki skalodrzewne. Stalobeton. Izolacje rurociągów i kotłów korkiem i izolacjami specjalnymi. Wodoszczelne betony. Ogrodzenia z siatek drucianych.

DOSTARCZA

Gumolitową papę. Gumolit do konserwacji dachów. Gumolit izolacyjny do fundamentów. Preparaty fluorowe-domieszki do zapraw wodoszczelnych. Karbolinum. Terpentyny wszelkie. Magnezyt kaustyczny. Chlorek magnezu lamy. Siatki do ogrodzeń. Izolacje korkową, płyty, lupiny segmenty i dodatki. Materiały do stalobetonów.

Terminowe wykonanie. Materiały z najlepszych źródeł.

6946

Zawiadomienie DOM OBUWIA „ERA“

Bydgoszcz, Kościelna 4
(pierwszy dom St. Rynku)

zawiadamia, iż 6940
otwarcie detalicznego składu
nastąpi 3 października b. r.

TABLETKI [COMPRIMÉS] i SÓL VICHY-ETAT

Zawierają skoncentrowaną naturalną SÓL VICHY zastępują naturalną WODĘ VICHY
ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK VICHY-ETAT
URZĄDZONIE BEZWARTOSCIOWYCH MASŁADOWNICTWA



Po cenach znacznie niższych poleca

St. Czapczyk

Grudziądz, ul. Sienkiewicza 7, tel. 315,

broń i amunicję

Kupuje: używaną broń, przy kupnie nowej starą przyjmuje jako wpłatę.
Wykonuje: wszelkie naprawy broni szybko i fachowo, ceny specjalnie niskie. 6594
Wypychanie ptaków - Wypychanie ptaków

WRÓCIŁEM

Dr. med.

K. SZYMANOWSKI

choroby oczne

Bydgoszcz, ul. Gdańska 5.

Cyrk „METROPOL“ W WEJHEROWIE

Na żądanie P. T. publiczności przedłużamy gościnne występy do dnia 3 bm. Początek przedstawień o godz. 20-ej. W niedzielę 2 nieodwołalnie ostatnie przedstawienia o godz. 16 i 20-ej.
Wielka rewja całego zespołu!
Dobrowa orkiestra. Dyrekcja.

Zawiadomienie.

Niniejszem podaje się do łaskawej wiadomości P. T. mieszkańców Grudziądza i okolicy, że w dniu 22 bm. została otwarta w Grudziądzu, przy ulcy Toruńskiej nr. 16.

Specjalna pracownia kuśnierska

pod kierownictwem

Blaustelnowej z Bydgoszczy.

Robota pierwszorzędna, ściśle fachowa — ceny bardzo umiarkowane 6991

Zl. 418/9

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Polska Dykta, właściciel Genendel Zółtowa Toruń wpisał, że firma wygasła.

Toruń, dnia 29 sierpnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie nadzoru sądowego firmy Willy Becker przedłuża się dłużnicze odroczenie wyplat o dalsze trzy miesiące t. j. do dnia 10 grudnia 1932 r. 458 Gr

Grudziądz, dnia 14 września 1932 r.

3. N. 8/32

Sąd Grodzki.

CENTRALNY DOM TAPET

SP. Z O. O.

Z A. L. 1908

POZNAŃ

TORUŃ

Centrale: ul. Gwarna 19 - Tel. 34-45

ul. Szeroka Nr. 33 - Telefon Nr. 177

TAPETY - - - LISTWY - - - CERATY - - - LINOLEUM

CHODNIKI KOKOSOWE

6979

W sobotę, 1-go października br. nastąpi OTWARCIE

pierwszorzędnej restauracji

Dancing

Codziennie występy
wybitnych artystów
sił krajowych i zagranicznych

„PICADILLY“

w Bydgoszczy, przy ul. Marcinkowskiego 4
dawniej Maxim — kierownik F. ROMANOWSKI

Dobrze pielęgnowane napoje. — Francuska Kuchnia.
Rzetelna obsługa. Lokal otwarty do rana. Tel. 11-02
Ceny Kryzysowe. Orkiestra dancinowa pod kier. P. Wybrańskiego.

KANCELARJĘ MOJA PRZENIOSŁEM

z ulicy Groblowej nr. 3 na

Plac 23 Stycznia nr. 23

(dom p. Pardona)

SIELSKI adwokat i notariusz GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 23. 6994

Poszukuje celem kupna mało używaną i dobrze utrzymaną Hofmańska amerykańską maszynę do prasowania bez kotła. Oferty z ceną skierować do Administracji „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 467.

Zl. 421/9

PUBLICZNE DORECZENIE. W sprawie Feliksa i Lucyny Heleny z Ryziewiczów małż. Foltanńskich, właścicieli nieruchomości w Przelęczu, pow. Działdowo — powodów — zastępca procesowy adwokat Jan Wyrwicz w Działdowie przeciw Gustawowi Taronowi, nieznanemu z miejsca pobytu i zamieszkania — pozwanemu — powodowie twierdząc — że ojciec pozwanego jako pełnomocnik jego aktem notarialnym z dnia 7. 6. 32 zobowiązał się sprzedać pozwanym nieruchomości Mały Przełęk wykaz 32, że pełnomocnictwo pozwanego na ojca Augustyna zaginęło oraz, że O. U. Z. w Grudziądzu udzielił zezwolenia na przewłaszczenie — wniesli skargę, z wnioskiem następującym: 1) Pozwany Gustaw Taron winien uznać, że aktem notarialnym z daty Grudziądz, dnia 7 czerwca 1923 upoważnił powodów do samodzielnego sprzedania sobie nieruchomości Mały Przełęk karta 32 — a to w myśl § 181 k. c.; 2) Pozwanego zasądza się na udzielenie powodom pełnomocnictwa do przewłaszczenia nieruchomości Mały Przełęk karta 32 na rzecz powodów; 3) Pozwany ponosi koszty sporu; 4) Wyrok jest tymczasowo wykonalny, ewentualnie za złożeniem zabezpieczenia. Wzywa się pozwanych do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Działdowie pokoi 25 na termin w dniu 14 grudnia 1932 r. o godz. 11. W celu publicznego doreczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg skargi.

Działdowo, dnia 27. 9. 1932 r.

3. C. 427/32

7000 Sekretarz Sądu Grodzkiego.

Dr. WOJTKIEWICZ

specjalista chorób chirurgicznych i kobiecych z dniem 3 października 1932 r. przyjmuje chorych w nowym mieszkaniu

w Bydgoszczy

przy ul. Mickiewicza 9 6980 tel. 1535.

Restauracja „POD STRZECHĄ“

BYDGOSZCZ, UL. MARSZAŁKA FOCHA 14.

Od 1 października kuchnia warszawska pod k. nowego kuchmistrza

p. Suty'go

poleca smaczne obiady z 3 dań po 1,20 zł.

w abonamencie opust

Napoje pierwszej jakości dobrze pielęgnowane. — Wyszynk „Kozłaka“ z beczki. — Codziennie wieczorem koncert. — Od godziny 9 dancin urozmaicony występami artystycznymi — Lokal otwarty do godz. 3-ciej — Ceny umiarkowane. (6970)

Zl. 2024/8

KOMENDA C. W. P. LOTN. W BYDGOSZCZY

ogłasza

KONKURS

na posadę cywilnego wykładowcy kontraktowego arytmetyki, geometrii i fizyki, od 15. 10. 32 r. w Szkole Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy.

Kandydaci o pełnych kwalifikacjach nauczycielskich w zakresie co najmniej 7-mio klasowej szkoły powszechnej mogą nadsyłać podania pisemne wraz z odpisami dokumentów stwierdzających kwalifikacje, oraz ewentualnymi referencjami pod powyższym adresem, najpóźniej do dnia 10 października 1932 r.

Wynagrodzenie według umowy. W podaniu należy zaznaczyć wysokość żądanego wynagrodzenia. Nieuwzględnione podania zostaną zwrócone zainteresowanym.

W dniu 1 października br. urządzam

świniobicie

połączone z wieczorkiem familijnym i koncertem Na świeże kiszki, flaki i nogi wieprzowe zaprasza jaknajprzejmiej Restauracja W. Luckwald 6985 właśc. A. Kujot — Bydgoszcz, Marsz. Fecha 20, tel. 173

Tylko hurtownie ZESZYTY SZKOLNE

bloki rysunkowe, bruljony, ołówki, obsadki, stalówki, atrament kredki, gumki, papier, koperty, wszelkie materiały piśmienny.

a także:

nici, guziki, igły, przędza do cerowania.

wszelkie towary krótkie, zakupić można korzystnie w firmie.

W. KORSAK HURTOWNIA TOWARÓW KRÓTKICH

TORUŃ, ul. Mostowa 7.
róg ul. Ciasnej.

sprzedaż tylko do sklepów i odprzedawców. (6875)

P. T. Właśc. Magazynów mebli i stolarzom

podajemy do łaskawej wiadomości, że przyjmujemy zamówienia na dostawę

krzesel wiedeńskich, foteli, stolików, wiszaków, bujaków i t.p.

Wyrób fachowo wykończony. Ceny umiarkowane. Cennik wysyłamy na zamówienie.

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH
Wejherowo, ul. Piłsudskiego 22

Zwózki Transport mebli

Przeprowadzki wysielane wozy meblowe Magazynowanie we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach

Ekspedycje towaru i bagażu wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański

Toruń 4505

Zeglarska 3. telef. 909

Potrzebna od zaraz

Szoferów

oraz amatorów kształcą szymbko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzamin w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2901

Gabinet kosmetyczny

„MIMOZA“

(dypl. Uniwersité de beauté Cedib). Odmladza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Ceny niższe. Toruń, Szeroka 37, II piętro. 6577

Okucia

budowlane. Artykuły kanalizacyjne, blachy cynkowe poleca P. TARREY, Toruń, Tel. 138 St. Rynek 23. 6742

== JESIEN! ZIMA! ==

Przez osobisty zakup w pierwszorzędnym fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**

Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! — WSTAP — OBEJRZYJ! —

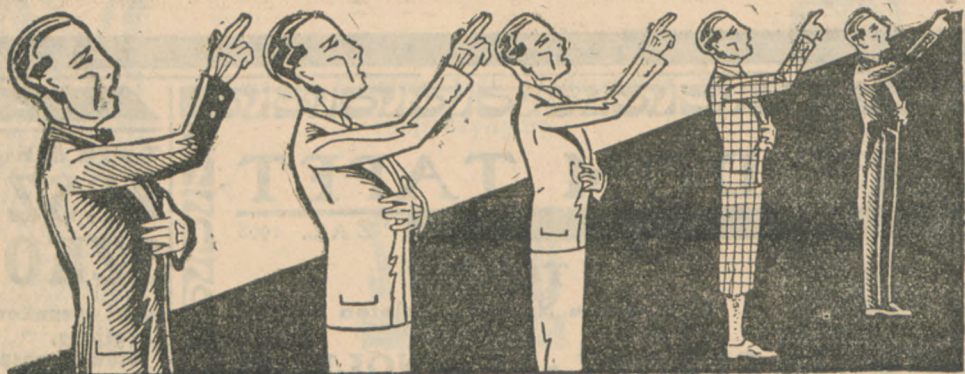
PLASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAŻE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą

MATERJAŁY: jedwab, wełniane, baweł.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy,
skarpetki.
Kołdry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!

SKŁAD BŁAWATOW I KONFEKCJI

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK - GDYNIA

Sw.-Jańska vis a vis Grand Cafe — Tel. 1559.



WSZYSCY PRZYSIĘGAJĄ!
MATERJAŁY MOLENDY SĄ NAJLEPSZE

Skład Bielskiej fabryki sukna
GUSTAW MOLENDY I SYN
Gdynia, Portowa 56

Wielki wybór nowych materiałów zimowych, na płaszcze, ubrania, spodnie i t. p. **Ceny fabryczne!**

KRACH na rynku futrzanym!!!

Skórki od zł. 2.— Futra męskie i damskie od zł. 120.—
oddaje 6774

FUTERAL Bydgoszcz, Dworcowa 9 - Tel. 308

MATERJAŁY - BIELSKIE

Najlepsze czesanki i wyborowe szewioty na ubrania, płaszcze, Kostjomy, mundury wojskowe

6957 poleca w wielkim wyborze

KAROL JANKOWSKI i Syn

Telefon 40. TORUN Stary Rynek 27.

Fabryka sukna w Bielsku. Rok założ. 1826.

Przebój sezonu na rok 1933.

500 kompletnych stacyj po cenie dotychczas niemywalej!

CAŁA EUROPA NA GŁOŚNIK!

Oferujemy wyłącznie w celu spopularyzowania naszej firmy wśród licznych rzesz radioamatorów

ZAMIAST ZŁ. 400 TYLKO 148

3 lampowy odbiornik „NON PLUS ULTRA 3” najnowszej udoskonalonej konstrukcji, odbierający wszystkie europejskie stacje na głośnik nadzwyczaj czysto i głośno. Zakres fal od 200 do 2000 mtr. bez wymiennych cewek. Zmontowany w eleganckiej nowomodnej skrzynce mahoniowej lub dębowej z pierwszorzędnych części składowych. Obsługa nadzwyczaj łatwa. Do aparatu dodajemy pełny komplet niezbędnych akcesoriów, a mianowicie: 2 lampy oszczędnościowe i lampę głośnikową, 1 głośnik talerzowy, odtwarzający wiernie wszelkie dźwięki, 1 akumulator, 1 baterię anodową na 100 V i komplet materiału antenowego. Gwarancja pisemna dwuletnia. Instrukcja bezpłatna.

Zaznaczamy, że jest to cena najniższa wyjątkowa na czas ograniczony, póki zapas starczy. Rządzimy zatem skorzystać z tej niemywalej dotychczas okazji. Przy tak bowiem niskiej cenie taki odbiornik winien znaleźć się w każdym domu, szkole, związku i wogóle instytucji publicznej, jako rzecz nadzwyczaj pożyteczna i w obecnej dobie niezbędna.

Zamówienia wysyłamy odwrotnie za pobraniem pocztowym po otrzymaniu 20 zł. tytułem zaliczki.

Adresować „RADJOFOT” LWÓW ul. KOLEJAJA 8-35
6126 Telefon Nr. 106-11,

DARMO nie dajemy, ale najlepiej i najtaniej kupisz

FUTRA

w znanej w całej Polsce firmie:

J. RAPAPORT i Syn

Warszawa

filja: **BYDGOSZCZ, ul. DWORCOWA 33**
telefon 21-13. 6971

Pa. węgiel górnośląski
Koks hutniczy, brykiele
drzewo opałowe

polecają

BRACIA PICHERT

T. z o. p.

Chelmza ul. Kolejowa 19. Tel. 14. - Toruń ulica
Przedzamcze 7. Tel. 15 i 32. - Chojnice Szosa
Gdańska 39. Tel. 211.

Z prawami szkół państwowych 6175

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Korzystaj

Z okazji. Tani tydzień spodni, czapek, galanterji.

„WYGODAPOL”

Bydgoszcz, Wełniany Rynek 8. 6939

Futra

najsolidniej wykonuje polak chrześcijanin, najpopularniejszy na Pomorzu fachowiec, **Stanisław Rudak**, Bydgoszcz, Dworcowa 70 6765

Poszukuje

ubikacji w mieście na warsztat mechaniczny z instalacją elektryczną. Wiadomość do Dnia Pom. Toruń. 6845

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze

parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisarjat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!** 600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr. 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łakowe

700 - 1000 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**

R. KUSCHE, RUMJA
pow. Morski

4791 **Masywny budynek fabryczny, 1.000 m²** pomieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wdzierżaw.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA
GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy 4758

właśc.: **Józef Grzeszkowiak**

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

HOTEL

Tel. 28651 — 26306
naprzeciw dworca

CONTINENTAL

poleca pokoje z łazienk.,
bież. wodą i telefonem po
umiarkowanych cenach.

GDANŃSK

FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA

Dla fabryk mebli i odsprzedawców specjalne cenniki.

ZAKŁADY SZKLARSKIE

Telefon 15-58

R. ZIELINSKI, GDYNIA

ul. Świętojańska

Hurt szkła, oprawa obrazów. — Specjalność: Szyby wystawowe.

(6945)

Przedstawicielstwo: Płyt szklanych „Luxfer“ i „Rotalith“.

POPY NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOKCI LIBERTI

BYDGOSZCZ

ZL 1992/8 6937

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 października br. o godz. 8.30 sprzedam przy ul. Dworcowej 36 za natychmiastową zapłatą: większą ilość części rezerwowych do samochodów, opon, dętek, oliwy, płaszczy rowerowych, 4 resory do Chevroletu, piec żelazny, stację benzynową, surowiec do wulkanizacji, maszynę do pisania i stolik, 2 biurko, szafę do akt i inne przedmioty wchodzące w skład branży samochodowej. Przedmioty sprzedawać się będą w większych partiach wzgl. w całości.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

ZL 1993/8 6988

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 października br. o godz. 10.30 sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: 93 płyty dykt różnego rozmiaru, ca 1000 mtr. kw. fornieru dębowego w mniejszych paczkach, fornier jak machoń, orzech, cebrano, makasa okomee, ca 250 mtr. kw. fornieru topolowego i sosnowego, maszynę do pisania, biurko 3 foteliki, stół biurowy.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

ZL 1531/8 6989

PRZETARG

W poniedziałek, dnia 3. 10. 1932 o godz. 11.30 przed poł. sprzedam przy ul. Grodzkiej 37 w podw. i-y Rawa najwięcej dajacemu za gotówkę: 10 nowych kompl. rowerów, 10 wózków dziecięcych i 50 opon rowerowych.

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

ZL 1783/8 6975

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 1. 10. 1932 r. o godz. 12.30 przed poł. sprzedam przy ul. Fordońskiej 64/65 (st. nr.) najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 1 garnitur koszykowy składający się z 1 stołu, 2 foteli, ławki, 1 regał do akt, 1 stół.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

ZL 1785/8 6976

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 1. 10. 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam przy ul. Grodzkiej nr. 21 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 1 mtr. q. dykt brzożych.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

ZL 1786/8 6974

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 1. 10. 1932 r. o godz. 11.30 przed poł. sprzedam przy ul. Grodzkiej nr. 21 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: kasę ogniotrwałą „Stahlpanzer“.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

ZL 1784/8 6973

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 1. 10. 1932 r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedam przy ul. Jackowskiego nr. 4/6 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 2 biurka dębowe.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

ZL 2023/8 6972

Ogłoszenie o licytacji.

3. 10. 32 w składnicy urzędowej przy ul. Konarskiego 1 o godz. 10 rano odbędzie się sprzedaż nast. przedmiotów: płaszcze męskie jesienne, konserwy różne, waga decymalna, buciki damskie, stoły dębowe okrągłe. O godz. 10 przy ul. Toruńskiej 22 większa ilość mąki pszennej, ospy i jęczmienia. O godz. 13-tej przy ul. Długiej 68: kasa rejestr., 4 stoły skladowe, 2 biurka skladowe, 2 gablotki szklane, 100 czapek sportowych, 2 szafki oszklone, 100 swetrów damskich i męskich

2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

ZL 2027/8 6978

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4 października r. b. o godz. 11-tej sprzedawać będę w Łabiszynie, Rynek nr. 20 najwięcej dajacemu za gotówkę: stół rozciągany, 6 krzesła, 2 zegarki damskie, zegar, kocioł miedziany, 6 skrzyń fajansu i sprzętów kuchennych, dywan i około 100 książek różnych

Szatkowski, kom. sąd. w Łabiszynie



ZIMNE POWIETRZE

ale ciepłe nogi w bucikach Leisera z sierści wielbłądziej (Kamelhaar)

Z sierści wielbłądziej (Kamelhaar) z zagłębionym brzegiem z żelówką filcową i skórzaną

225

Dziesięć bucików z sierści wielbłądziej (Kamelhaar) ze spinkami od 195

Leiser

Gdańsk, Langgasse 73.

W sobotę dnia 1-go października rb. nastąpi otwarcie pierwszorzędnego składu czekolady i cukrów pod firmą

„Au Delice”

przy ulicy Dworcowej 2, narożnik Pomorskiej Skład mój został bogato zaopatrzony w towary firm Piasecki, Wedel, Fuchs, Goplana, Framboli, Plutos, Francois. Ceny ściśle fabryczne. Uprzejmie proszę Szan. P. T. Klientelę o łaskawe poparcie mej placówki. *Matylda Szmidtowa.* (6986)

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego podaje do wiadomości, że od 1. X. 1932 r. obowiązują następujące ceny sprzedażne (6998)

spirytusu skażonego (denaturatu)

w butelkach: za 1/2 litra — zł. 0,65; za 1 litr — zł. 1,10 (łącznie z butelką)

w blaszankach 2-u i 5-io litrowych po zł. 0,95 za litr (zastaw: za blaszankę 2-u ltr. — zł. 1; 5-io ltr. zł. 1,60).

Kilimy

nowy transport, tania na raty i za gotówkę. Toruń. Rynek Nowomiejski 1 III p. 6924

Pies

polowy 4 lata za 50 zł. do sprzedania. Zgłoszenia do adm. „Dziennik Grudziądzki” pod nr. 758. 6934

3 pokojowe mieszkanie

z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sukienicza 9 m. 3.

Nowo

otworzony skład dykt, poleca dykty po niskich cenach. Wielki wybór wszelkie grubości. A. Moszkiewicz Mostowa 14. Toruń. (6962)

Głośnik

Philipsa duży talerzowy jak nowy sprzedam za wyjątkowo niską cenę zł. 200.—. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń, pod „Głośnik”. (6960)

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 4 października b. r. o godzinie 11 sprzedawać będę za gotówkę więcej dajacemu w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 23: szafę do książek, biurko z fotelem, bufet, kredens, stół, 4 krzesła, 11 obrazów, 21 książek, lustro z konsolką, etażerkę, dywanik, garderobę z lustrem, barometr, maszynę do szycia, 3 stoliki i 3 stojaki. 457 Gr.

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 4 października 1932 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę o godz. 9-tej w Lisich Kątach u p. Magryły i Fiałkowskiego: siewnik, wialnia i 3 ctr. kartofli. Zbiórka licytantów przed Magryłą. O godz. 11-tej w Dusocinie: 100 ctr. żyta w słomie. Zbiórka licytantów przed szkołą. O godz. 13-tej w Zakurzewie u p. Genstwy: 1 krowa, wialnia, 10 kór 1 wirówka. 456 Gr.

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

Do tutejszego rejestru handlowego dział „B” pod Nr. 4 zapisano dziś przy firmie: Browar Kuntersztyn Spółka Akcyjna w Grudziądzu, iż uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 29. lipca 1932 zwolniono dotychczasowego dyrektora Jana Krogolla jako członka zarządu przedsiębiorstwa a dyrektora Aleksandra Naganowskiego z Poznania zamianowano członkiem zarządu i dyrektorem przedsiębiorstwa, zaś prokurenta Browaru Kuntersztyn Edwarda Turbańskiego zamianowano wicedyrektorem tegoż przedsiębiorstwa.

Grudziądz, dnia 4 sierpnia 1932 r. 6982
3. R. H. B. 4. Sąd Grodzki.

Kursy języka francuskiego

„Cours LaFontaine”

pod kierownictwem rodowitej Francuzki p. Gabryeli Kwiatkowskiej będą się odbywać w Gimnazjum żeńskim. 3-go października 1932 r. 1. Kurs wstępny dla początkujących. 2. Kurs elementarny dla zaawansowanych. 3. Kurs konwersacji i literatury. 4. Kursy specjalne dla uczniów. Tworzyć się również komplety z małych dzieci. Opłata za 2 lekcje tygodniowo mies. 8.— zł. Zgłosz. przyjmuje się przy ul. Słowackiego Nr. 55. III. p. codziennie z wyj. świąt od godz. 12 do 14 lub od godz. 18 do 19. [6384]

TAPETY

ceny niższe znacznie

Farby 6851

Lakiery

Pokosty i t. p.

poleca

Jan Kapczyński

TORUŃ, Szeroka róg

Mostowej i Szczytna 15.

Do wynajęcia

pokój umeblowany, niekropujące wejście, łazienka, pierwsze piętro, Toruń, Słowackiego 16 m. 2.

Darmo

czyszcimy dajacym pracę u nas. Ceny prania 50% — niższe. Pralnia „Walerja” Gdańska 68. (6984)

Teatr Polski

w Toruniu

Repertuar

W sobotę, 1 październ.

o godz. 20-tej

PREMIERA!

Mąż z grzeszności

Komedja w 3 aktach

A. Abrahamowicza

i R. Ruskowskiego

W niedzielę, 2 październ.

o godz. 16-tej

Urwis

Komedja w 3 aktach

B. Katerwy

W niedzielę, 2 październ.

o godz. 20-tej

Mąż z grzeszności

Komedja w 3 aktach

A. Abrahamowicza

i R. Ruskowskiego.

Swiatlo

elektryczne. Naprawę akumulatorów wykonuje tano i dobrze Malinski, Wejherowo, Północna 1 (Plac Wejhera 17) (6852)

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzyć używane łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie żywane rzeczy za bezcen.

„OKAZJOPOL”

28 (dawny nr. 14 w podwórzu. 6993

Selegramy

2 ostatniej chwili

Czy Niemcy dadzą się „ubłagać“?

Kłopoty Konferencji Rozbrojeniowej

Paryż, 1. 10. (PAT). Redaktor dyplomatyczny Havasa uzyskał wczoraj w sferach miodajnych w Genewie zapewnienie, że przewodniczący komisji rozbrojeniowej przed opuszczeniem w stronę Genewy wręczył członkom prezydium konferencji projekt deklaracji, jaką zamierza wygłosić po podjęciu przez nich pracy 10 października, o ile w międzyczasie nastąpi porozumienie co do wspólnego tekstu. Ta inicjatywa ma na celu ułatwienie delegatom Rzeszy (?) ponowne wzięcie udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej. Projekt Hendersona przyjmuje jako podstawę dyskusji dla projektowanej konwencji następujące zasady: 1) Niemcy nie powinny zwiększać swoich zbrojeń; 2) inne mocarstwa, silniej od nich uzbrojone, mają przeprowadzić redukcję swoich zbrojeń; 3) równość praw w dziedzinie zbrojeń zostanie uznana formalnie dla wszystkich podpisujących umowę. Projekt deklaracji Hendersona uzyskał podobno aprobatę angielskiego ministra Spraw Zagranicznych Simona, wywołał natomiast ożywiony protest ze strony pewnych zainteresowanych delegacji.

Ani konferencja rozbrojeniowa, ani też Rada Ligi nie stanowią — zdaniem „Timesa“ — odpowiedniego organu dla omówienia tak delikatnego zagadnienia w stadium obecnym. Na razie rokowania winny być prowadzone pomiędzy najbardziej bezpośrednio zainteresowanymi rządami. Pismo wzywa rząd brytyjski, aby wziął na siebie w tej mierze inicjatywę w myśl idei, wyłożonych w deklaracji brytyjskiej. Należy rozdzielić 5-ty Traktat Wersalski zastąpić stosowną konwencją rozbrojeniową (!). „Times“ uprzedza jednak Francję, aby nie oczekiwała od Wielkiej Brytanii nowej dodatkowej gwarancji bezpieczeństwa do tych, jakie już Wielką Brytanię obowiązują. Locarno stanowi maximum zobowiązania, jakie Wielka Brytania może na siebie nałożyć.

„Różnica zdań”

Już na pierwszym zebraniu komisji konferencji Rozbrojeniowej

Genewa 1. 10. (PAT). Wczoraj zebrał się poraz pierwszy komitet do studiów nad stanem liczebności armii, powołany przez prezydium konferencji rozbrojeniowej. Komitet ten uważany jest za organ prezydium, dzięki czemu ma charakter raczej polityczny. Tem się też tłumaczy, że w pracach jego bierze udział delegat sowiecki, mimo zaznaczenia rządu sowieckiego, iż nie będzie wysyłał delegatów do technicznych komisji rozbrojeniowych.

Delegat amerykański przedłożył komitetowi projekt, stanowiący rozwinięcie i sprecyzowanie propozycji prezydenta Hoovera, przewidującej jak wiadomo rozróżnianie w siłach zbrojnych każdego państwa dwa elementy: mianowicie siłę zbrojną powietrzną do utrzymania porządku wewnętrznego i ochronę granic, oraz siłę zbrojną do obrony przed napadami z zewnątrz. Propozycja zmierza do

„Pierścień wokół Niemiec zacieśnił się”

Berlin, 1. 10. (PAT). Z dużym zaniepokojeniem prasa niemiecka donosi o oczekiwaniem w najbliższym czasie podpisaniu sowiecko-rumuńskiego paktu o nieagresji. Dzienniki prawnicze podkreślają, że zawarcie tego paktu równa się będzie zamknięciu pierścienia naokoło Niemiec.

Paryski korespondent „Germanij“ wskazuje, że Francja zmienia zasadniczo swą politykę wobec Rosji sowieckiej. Nie jest tajemnicą, że rząd Herriota pragnie gospodarczego i politycznego porozumienia z Rosją i że w tym kierunku dokonał on już daleko idących posunięć.

zmniejszenia tej ostatniej o jedną trzecią.

Komitet zajął się ustaleniem metod pracy. Odrazu ujawniła się różnica zdań. Przedstawiciele Stanów i Włoch nalegali na dyskutowanie kryterjów planu Hoovera, podczas gdy Paul Boncour wskazał na konieczność ustalenia przedewszystkiem definicji stanów li-

czebnych, tak, aby móc ustalić faktyczną cyfrę istniejących sił zbrojnych w różnych krajach.

Jak wiadomo ustalenie definicji stanów liczebnych nastąpiłoby w komitecie, która po przednio zajmował się tą sprawą — dużo trudności.

Niemcy stanowczo żądają wolności zbrojeń

Świadczenie min. spraw zagr. Neuratha

Berlin 1. 10. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath przyjął dziennikarzy niemieckich na konferencji prasowej. Minister oświadczył, że w spornych kwestiach poczyniono przygotowania, mające na celu uwydatnienie niemieckiego punktu widzenia zarówno w Radzie, jak i na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Przedstawiając stanowisko rządu Rzeszy w sprawie zbrojeń, minister von Neurath zaznaczył, że wyraźnie oświadczył ministrowi Simonowi, że nie może uznać jego prawniczych wywodów, zawartych w odpowiedzi na memoriał niemiecki. Również zapowiedziane oświadczenie Hendersona, które ma być wygłoszone przed wznowieniem prac biura konferencji rozbrojeniowej nie pominie zdaniem ministra niemieckiego kwestii naprzód. Minister von Neurath zaznaczył dalej, że nie unikał rozmowy z Herriotem. Oczekiwał jednak w tym względzie inicjatywy ze strony premiera francuskiego. W podobnej

chwili zdaniem ministra Neuratha, inni powinni wystąpić z nową propozycją. Nawiązując do rewelacji prasy amerykańskiej w sprawie tajnych zbrojeń niemieckich, minister nawoływał operowanie argumentami o niedotrzymaniu przez Niemcy postanowień, dotyczących rozbrojenia zatrzymaniem atmosfery. Nie wpłynęło to jednak — zakończył on — na stanowisko rządu niemieckiego, który nie przystąpi do rokowań rozbrojeniowych, dopóki nie otrzyma gwarancji, iż zniesione będą dyskryminacje, ograniczające wolność zbrojeń niemieckich.

(o) Genewa, 1. 10. (T. wł.) Według pogłosek, które nadeszły do Genewy z Berlina, min. spr. zagr. Rzeszy von Neurath zamierza w najbliższych dniach wygłosić w Genewie ostrą mowę w sprawach mniejszościowych. Mowa ta jest potrzebna podobno ministrowi na wewnętrzny użytek polityczny.

Komisja Paneuropu obradowała wczoraj w Genewie

Genewa, 1. 10. (PAT). Komisja studiów unij europejskiej zebrała się wczoraj po dłuższej przerwie pod przewodnictwem jednego ze swych wiceprzewodniczących Motta.

Na wstępie Motta poświęcił gorące słowa pamięci Arystydesa Brianda, którego pamięć zgromadzeni uczcili przez powstanie. Przewodniczącym komisji obrano przez aplaudację Herriota. Herriot, obejmując przewodnictwo, przypomniał, że zawsze był gorącym zwolennikiem unii europejskiej i zapewnił, że uczyni wszystko, co leży w jego mocy dla przyczynienia się do realizacji idei zbliżenia narodów europejskich.

P. Bonnet, przewodniczący konferencji w Stessie omówił rezolucję tej konferencji, projekt rewaloryzacji zboża oraz zalecenia komitetu finansowego. Wskazał on na konieczność współpracy wszystkich zachodnich państw

europejskich i apelował do komisji, aby jak najprędzej aprobowala rezultaty konferencji w Stessie.

Po tem przemówieniu rozdano projekt rezolucji, przedstawiony przez kilku delegatów. Projekt ten stwierdza, że kryzys jaki przechodzi Europa, jest zwłaszcza w Europie środkowej i wschodniej szczególnie ostry i może być załatwiony tylko w drodze aktywnej współpracy państw europejskich. Projekt rezolucji ma być przedstawiony rządowi najpóźniej do dnia 15 listopada 1932 r.

Projekt rezolucji przewiduje, że państwa, które są zwolennikami układów dwustronnych, wyrażają gotowość natychmiastowych rokowań i poprą zawarcie układów tego rodzaju, tak, aby mogły one znaleźć się w ramach konwencji, opracowanej w Stessie. Dyskusję nad tym projektem odroczone.

Na kastety, noże, stołki i szuflady

Gorszące bijatyki w Radzie Miejskiej Wiednia

Wiedeń, 1. 10. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej przyszło do gwałtownej bójk między socjal-demokratami i narodowymi socjalistami.

Zaraz po otwarciu posiedzenia przywódca narodowych socjalistów Frauenfeld oświadczył, że wobec napadów, dokonywanych przez socjal-demokratów na ulicach Wiednia na narodowych socjalistów, frakcja narodowo-socjalistyczna nie może obradować z nożowcami i opuści posiedzenie. Słowa te wywołały gwałtowne protesty socjal-demokratów. Kiedy narodowi socjaliści z okrzykiem „Heil Hitler!“ wychodzili z sali, doszło u wejścia do bójk między obu grupami. Bito się kastetami, krzesłami, stołkami i szufladami. Jest dwóch radnych

socjal-demokratycznych rannych i 3 narodowych socjalistów, m. in. sam Frauenfeld.

Burmistrz przerwał posiedzenie, a po otwarciu wyraził ubolewanie z powodu bezprzykładnego zajścia. W chwili obecnej nie może on wskazać winowajców, widział jednak, że członkowie rady miejskiej posiadali broń różnego gatunku. Dalsze dochodzenia stwierdzą stan faktyczny. Równocześnie burmistrz ostrzegł widownię, aby się nie mieszała do zajść na sali.

Przewodniczący klubu chrześcijańsko-społecznego radny Kunschacht wyraził ubolewanie z powodu wypadków i zażądał zamknięcia posiedzenia. Wniosek ten odrzucono, wobec czego oświadczył on, że nie weźmie udziału w dalszych obradach.

Francja w piekle cyklonu

Milijonowe straty — Powódzie i przerwy w komunikacji

Paryż, 1. 10. (PAT). Przez cały dzień i noc wczorajszą nad południową Francją przeszedł cyklon. Straty idą w miliony. Wszędzie są zbiory zalane mulem, a drogi zniszczone. Powalone są mury, pozrywane i popłatanie druty telegraficzne.

W miejscowości St. Raphael i okolicy wysokość wody dochodzi do 2 metrów, zagrażając domom na przestrzeni kilku kilometrów.

W St. Maxim wiatr pozrywał dachy z domów, położonych nad brzegiem morza. Na dworcu wicher wyrzucił przeszło 30 wagonów. Most długości 30 metrów zniósł fale.

W Nicei huragan trwał do rana, powodując nieobliczalne szkody. Miasta, które uległy katastrofie huraganu, pozbawione są gazu i elektryczności. Komunikacja telefoniczna przerwana. Bezdomnych umieszczono narazie po szpitalach.

Komunikacja kolejowa między Tulużą a Niceą oraz między Cannes i Antibes uległa kompletnej przerwie. Dopiero wczoraj po wyjątkowej pracy ponownie ją przywrócono.

Rekonstrukcja gabinetu angielskiego ukończona

Londyn, 1. 10. (PAT). Oba pozostałe jeszcze stanowiska w rządzie obsadzono postami narodowo-liberalnymi. Tekę ministra górnictwa objął Brown, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie zdrowia. Jego miejsce zajął Shakespeare. Tem samym rekonstrukcja została zakończona. Ogółem 5 stanowisk objęli konserwatyści i 5 narodowi liberalowie. Z grupy Labour Party Mac Donalda wbrew przewidywaniom nie powołano nikogo.

I Liga Narodów musi oszczędzać

Genewa 1. 10. (PAT). Czwarta komisja zgromadzenia Ligi Narodów kontynuowała wczoraj dyskusję nad sytuacją finansową Ligi Narodów. W dyskusji tej delegat Polski wygłosił dłuższe przemówienie i zaproponował powierzenie specjalnej komisji całokształtu spraw w dziale zaprowadzanych oszczędności w budżecie Ligi.

Co się tyczy kwestji funduszu wspólnego, to — jak się dowiadujemy — delegacja francuska opracowała szczegółowy projekt, według którego państwa Europy miałyby stracić do funduszu 2 pro mille od swych obrotów w handlu zagranicznym. Dałoby to sumę około 1 milarda franków francuskich, co pozwoliłoby zarówno na utworzenie funduszu waloryzacji zboża i normalizacji monetarnej.

Wiedeń, 1. 10. (PAT). Na ulicy Koenigbeck doszło dziś wieczorem do gwałtownego starcia między narodowymi socjalistami a socjal-demokratami. Padły strzały rewolwerowe. Interwenjowała policja. Kilku policjantów jest rannych. Policja opróżniła ulice, poczem zapadł spokój.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych wydatki są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 10/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. P. Gdańska Wilhelm Grimsmann,
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.
Redaktor odpowiesz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdansk przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł